

KRÓTKO ze świata

Katastrofalny pożar w Norymberdze

BONN. W środę w godzinach porannych wybuchł w wielopiętrowym domu towarowym w centrum Norymbergi groźny pożar, który w krótkim czasie objął poważną część budynku, uniemożliwiając wyjście osobom przebywającym wewnątrz. Niektóre z nich opanowały panikę starając się uratować się z pięter na bruku przy czym 20 osób poniosło śmierć. Około 30 ludzi zostało rannych i przewiezionych do szpitali.

„Kartofka” Różewicza na scenie zachodniobrzeżskiej

BERLIN. 16 bm. wieczorem, na scenie Teatru im. Schillera w Berlinie zachodnim odbyła się oczekiwana tu z dużym zainteresowaniem premiera „Kartofki” — sztuki autora polskiego Tadeusza Różewicza. O powodzeniu przedstawienia świadczy fakt, że bilety na najbliższy okres zostały już wykupione. Pierwsze krótkie recenzje prasowe wskazują na sukces sztuki, przy czym ostateczniejsze omówienia ukaszą się nieco później.

8 śmiertelnych ofiar pożaru buszu w Australii

LONDYN. Ulewne deszcze prawie całkowicie ugasiły pożar buszu, który od kilku dni szalał w górach Dandenong w odległości 8 kilometrów na wschód od Melbourne.

Był to największy po II wojnie światowej pożar buszu w stanie Wiktoria. W katastrofalnym żywiole poniosło śmierć 8 osób. Największe ognisko pożaru całkowicie zniszczyło kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych buszu.

W kilku miejscowościach położonych w górach Dandenong spłonęło ponad 200 domów. Kilka osób opuściło zagrożone tereny.

Dekret prezydenta Nassera

KAIR. Prezydent ZRA, Nasser wydał dekret porządkujący prawo politycznych i cywilnych 1250 obywateli egipskich. Dekret ten dotyczy m. in. byłych ministrów, członków rozwiązanych partii oraz kapitaistów. Będzie on obowiązywał przez 10 lat.

Eksplozje w trzech kościołach murzyńskich w stanie Alabama

NOWY JORK. We wtorek wieczorem w trzech kościołach murzyńskich w stanie Alabama eksplozje ładunków wybuchowych podłożonych przez rasistów amerykańskich. Eksplozje wyrządziły znaczne szkody materialne.

Cha-cha w przerwie obiadowej

LONDYN. Nauka tańca cha-cha stanowi obecnie ostatni krzyk mody w świecie przemysłowców i handlowców w Glasgow. Szkolący ludzie interesu wykorzystują na naukę tego tańca przeważnie południową przerwę w pracy, ponieważ weteranami najszybciej zapamiętują różne sprawy handlowe. Na pierwszej lekcji sławili się przeważnie panowie w sile wieku, o posiłkach skromnych i w ciemnych garniturach.

Alkoholizm powstał w XVI wieku

PARYŻ. Francuski naukowiec i senator departamentu Gironde, profesor Georges Portmann oświadczył: „Alkoholizm narodził się w szesnastym wieku wraz z doprowadzeniem do perfekcji procesu destylacji oraz wynalezieniem alembika, podczas gdy w ciągu dwudziestu poprzednich wieków ludzie pili wino i doskonale się czuli”.

Demonstracje we Francji Zbrodnicza działalność OAS rośnie

Władze traktują prowokatorów pobłażliwie

PARYŻ (PAP)

„Najpierw zderzymy skórę z twoich dzieci, następnie z ciebie samego” — brzmi tekst listu, jaki salanowska O.S. rozesała do komunistycznych i postępowych działaczy w Nicei, w Vihrupt (dep. Meurthe — et — Moselle), Montpellier, Arles i Perpignan. W odpowiedzi na ten list — jak donosi paryski korespondent red. Jan Gerhard — w całej południowo-wschodniej Francji odbyły się demonstracje ludności domagającej się ukarania faszystów i uniemożliwienia im zbrodniczej prowokacyjnej działalności.

Salanowcy jednak nadal bezczarnie rozwijają swą akcję. W tych dniach 5 ultrasow- skich bomb zdemolowało w Tuluzie lokal „Powszechnego zrzeczenia studentów” oraz mieszkania działaczy komunistycznych. W odpowiedzi na te zamachy 12 tys. ludzi skupionych we wspólnym „Froncie związkowym” wystąpiło w demonstracyjnym pochodzie na ulicach miasta. Pod naciskiem opinii publicznej władze aresztowały cztery osoby podejrzane o udział w zamachach. Jest to oczywiście kropla w morzu, gdyż całe miasto zna nazwiska ultrasów i policja doskonale orientuje się w jakich kołach knuje się spisek przeciw republiki.

Kronika ultrasowskich prowokacji wzbogaciła się w Paryżu o jeszcze jeden wyzwyń: w nocy z wtorku na środek bojówka faszystowska ostrzelała z pistoletów maszynowych siedzibę związku zawodowego pracowników fabryki samochodów Renault, należącego do Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT).

Odpowiedzią na ten ohydny zamach był wielki wiec pro-

Potworna zbrodnia ultrasów w Algierii

LONDYN (PAP)

Korespondent agencji Reutersa opisuje nową ohydną zbrodnię popełnioną przez morderców ultrasowskich w Bone (wschodnia Algieria): wysadzili oni w powietrze blok domów w dzielnicy muzulmańskiej. Siły bezpieczeństwa otoczyły całą strefę, która przedstawia się jak jedna wielka ruina. Pod tą ruiną, pod zwalami gruzów znajdują się trupy ludzi. Liczba zabitych nie jest znana. Wydobytym zwłokom spod gruzów jest w toku.

Dalsze depesze agencji Reutersa napływające z Algierii podają, że wybuch w Bone nastąpił krótko przed północą. Dotychczas wydobyto 10 trupów, wśród nich kobiety i dzieci. W ubiegłym miesiącu w tej samej dzielnicy ultrasi wysadzili w powietrze domek algierski, w którym zginęła cała 6-osobowa rodzina. Policja francuska, która we wtorek w nocy ucala się na miejsce zbrodni powitana została przez ultrasów gradem kamieniami, nie mogła przeprowadzić akcji ratunkowej z tego powodu aż do nastania dnia. Żadnych aresztowań nie przeprowadzono.



Kekkonen ma zapewnione zwycięstwo w wyborach prezydenckich

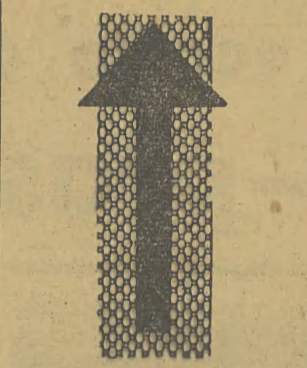
Po wyborach elektorckich w Finlandii

HELSINKI (PAP)

W środę ogłoszono w Helsińkach oficjalne dane, dotyczące wyniku wyborów kolegium elektorckiego. Wybory te odbywały się w dn. 15 i 16 bm. W dniu 15 lutego 800-osobowe kolegium dokonało wyboru nowego prezenta republiki.

Na 2,739 tys. uprawnionych do głosowania, w wyborach wzięło udział 78 proc. W historii niepodległej Finlandii jest to najwyższa frekwencja w wyborach elektorckich.

Należy podkreślić, że w porównaniu z wyborami elektorckimi w 1956 r., socjaldemokraci stracili w obecnych wyborach 36 mandatów — konserwatyści — 19 mandatów, partia szwedzka — 6 mandatów i tyleż partia fińska. Natomiast agrariusze zyskali 57



PO KATASTROFALNEJ LAWINIE W PERU Władok zasypanej wioski Janama Grande. W głębi — rzeka Santa. Fot.—CAF

Angola i Mozambik uzyskują niezawisłość wbrew stanowisku Lizbony

„New York Times” o polityce rządu Salazara

NOWY JORK (PAP)

Dziennik „New York Times” omawiając politykę Portugalii w świetle bieżącej debaty w ONZ na temat Angoli pisze, iż Portugalia „ze swym przestarzałym ustrojem dyktatorskim i swymi imperialnymi ideałami” wciąż jeszcze żyje wspomnieniami swej minionej wielkości.

Dla delegata Portugalii w ONZ to co dzieje się w Angoli jest, jak się wyraził w toku ostatniej debaty, „tak zwana sytuacja w Angoli”. Cały świat — pisze dalej dziennik — z niezliczonymi anachronizmami wyjątkami, jak frankistowska Hiszpania ze zdumieniem lub poparciem śledzi ten brak poczucia rzeczywistości ze strony rządu portugalskiego, który nie zdaje sobie sprawy w jakiej epoce żyjemy. Czyż wobec tego nawet zaprzężone z Portugalią państwa — jak na przykład najstarszy jej sojusznik W. Brytania lub Brazylia, która odnosi się do Portugalii z szacunkiem przy-

Dymisja francuskiego ministra finansów

PARYŻ (PAP)

Agencja France Presse podaje, że w dniu wczorajszym minister finansów i gospodarki, Baumgartner po raz ostatni wziął udział w posiedzeniu gabinetu francuskiego. Jego dymisja zostanie podana do publicznej wiadomości bądź bezpośrednio po posiedzeniu w ciągu najbliższych 24 godzin. Baumgartner złożył wniosek o dymisję na ręce prezydenta de Gaulle na początek br.

Rasistowska polityka rządu południowoafrykańskiego krytykowana w W. Brytanii

LONDYN (PAP)

Na konferencji prasowej zorganizowanej w Izbie Gmin deputowany laburzystowski F. Brockway stwierdził, iż władze południowoafrykańskie przystąpiły do formowania specjalnych oddziałów, w skład których ma wejść około 10 tys. „białej” młodzieży. Oddziały te mają być przeznaczony do rozprawiania się z afrykańskim ruchem narodo-wo-wyzwoleńczym.

Na konferencji tej, zorganizowanej przez organizację do walki z kolonializmem i z polityką „apartheidu”, poseł Brockway zwrócił również uwagę na to, jak dalece zwiększono w budżecie Republiki Południowo-Afrykańskiej wy-

Duńsko-zachodniemieckie dowództwo wojskowe budzi zaniepokojenie w Danii

KOPENHAGA (PAP)

Działalność wspólnego duńsko-zachodniemieckiego dowództwa wojskowego, które zaprobowały w końcu ub. r. rząd i Polkinget budzi coraz większe zaniepokojenie wśród ludności Danii. Dziennik „Land og Folk” z 17 bm. o- publikował rezolucję uchwaloną przez sejm kopenhaski przeciwko wojskowym organizacjom największego w tym kraju związku robotników nielukrowanych.

„Uważamy — głosi rezolucja — że współpraca militarna z rządem, którego przedstawiciele niejednokrotnie wygłaszali przemówienia o charakterze odwetowym, że współpraca z koloniami militarnymi kraju, w którym najwyższe stanowiska wojskowe zajmują zbrodniarze wojenni — jest nie tylko prowokacją, lecz również kryje w sobie obrzydną niebezpieczeństwo wciągnięcia naszego narodu do przygotowań wojennych, nie mających nic wspólnego ze sprawą zapewnienia suwerenności Danii. Dlatego też wzywamy wszystkich członków związku, aby podobnie jak za czasów okupacji Danii, aktywnie stawiali opór antynarodowej polityce, sprzecznę z interesami naszego narodu, z interesami klasy robotniczej.

Towarzyszowi plk. Stanisławowi ŻMUDZIŃSKIEMU z powodu śmierci Matki serdeczne wyrazy współczucia składa KOMITET WOJEWÓDZKI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

SPORT

Zawody o puchar „Gazety Krakowskiej” rozpoczną wielki sezon

Stalowe płozy saneczek wyznaczają w sobotę pierwszy ślizg w zawodach o puchar „Gazety Krakowskiej”. Tak jak rok temu do walki na torze Góry Parkowej staną najlepsi zawodnicy naszego kraju. Dodatkową atrakcją zawodów będą niewątpliwie ślizgi reprezentantów NRD, którzy od wczoraj trenują w Kryniei.

Zawody o puchar naszej redakcji będą generalną próbą umiejętności, brawury i odwagi. Będą gęstą próbą przebudowanego krzemienieckiego toru, na którym w dniach 10-11 lutego noszono zastawianą VII Saneczkarskie Mistrzostwa Świata.

Jak poinformował nas trener naszej ekipy red. Włodzimierz Zróbk, wczoraj odbyły się pierwsze treningowe ślizgi. Najlepszy czas 1:00,1 uzyskał Pawełekiewicz z LZS Międzyzwoleń. Warto wspomnieć, że rekord toru należy do szóstego mistrza świata Jerzego Wojnara i wynosił 1:16,0 min. Próby ślizg bardzo udane, w czasie 1:20,0, miał również Szubertowa. Zbliżyła się ona zdecydowanie do rekordowego czasu Szwedów 1:00,0 min. Organizatorzy zawodów spodziewają się, że saneczkarsze zawody będą, którym przyjdzie toczyć pojedynki z dobrymi Niemcami, mogą uzyskać wiele doskonałych rezultatów.

Dwudniowe pojedynki w konkurencji jedynki i dwójki dadzą nam nie tylko odpowiedź kto w tej chwili jest dobrze przygotowany do mistrzostw Polski i mistrzostw świata, ale dadzą nam również odpowiedź na to jaki klub w kraju ma najlepszą selekcję saneczkarską. W roku ubiegłym puchar naszej redakcji zdobyli Olasz Kraków, Zdaniem trenera Zróbki, zespół ten ma wszelkie szanse powtórzenia sukcesu. Z Olasz konkurować będą drużyny: LZS Międzyzwoleń, Górnik Katowice, Sileska Karpaty. Ponadto w zawodach naszych startować będą zawodnicy KTH Kryniea, „Dunajca” Nowy Sącz, „Złotowia” Warszawa, „Zapłosa” Żelazna Góra, „Beskid” Bielsko, „Startu” Bielsko i MKS-u Kryniea.

Z omówionych zawodników na krzemienieckim torze sobotnio: Wojnara, Pedraka, Pawełekiewicza, Wojtyńskiego, Żukowskiego, Plochociego, Szczęślika, Skalskiego, Ryszarda i Zdzisława Śludów, Ferka, Kafia, Kudzie, Sędziona i Bielskiego. A wśród kobiet Bether-

Szwedów, Szwedów, Gorgod, Zdzisława, Zachara, Chmielarczyk, Pawełczyk, Suszowicz, Sipiś, Pietruczyk, Klonowicz, Głowaczewska, Lacheta, Macher, Serafin. Barwy NRD reprezentować będą: mężczyźni: Bonczak, Eggert, Schneider, Ulrich, Harbauer, Wellprecht, Köhler, Asche oraz kobiety: Fischer, Geisler, Konek, Gehler.

Emocji chyba nie zabraknie. Na nasze zawody — jak twierdzą organizatorzy — wybierają się kilka tysięcy widzów. Nic dziwnego rozpoczynamy nimi wielki sezon, którego ostatnim akordem będą saneczkarskie mistrzostwa świata. (m)

Polscy narciarze na zawodach w Goeteborgu

Kolejny start przebywających w Szwecji polskich narciarzy-biegaczy miał miejsce w Goeteborgu. Zawody odbyły się na dystansie 10 km.

Trzy pierwsze miejsca zajęli Szwedzi. Zwyciężył Stefanesson w 41:28 min.

Z Polaków najlepiej spisał się Budny, zajmując 7 miejsce, czas 42:40. Józef Ryśka sklasyfikowany został na 11 pozycji, Pawełkowski na 13, a Gut-Miśkiga na 14.

Pierwsze imienne zgłoszenia na FIS

Do Komitetu Organizacyjnego FIS nadeszło pierwsze imienne zgłoszenie ekipy zagranicznej. Na listę zgłoszeń została wpisana 15-osobowa ekipa. Wśród sportowców znajdują się znani trzej bracia De Zordo: Dino (wygrał konkurs skoków w roku ubiegłym o Memorial Br. Czech), Bruno i najmłodszy Agostino. Na liście znajdują się też znani zawodnicy Zandanel. Wśród biegaczy wieńskie m. in. nazwiska: De Dorigo, Fatter i Steiner.

Młowi mł. Józef Marecki

Kurs na masowość i dalszy rozwój turystyki i nowe obiekty

Przewodniczący Krakowskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki mł. JÓZEF MARECKI wrócił właśnie z objazdu lodowisk, które powstały w wielu dzielnicach naszego miasta na apel redakcji „Echa”.

— Czy święta siołeczna pogoda nie psuje panu humoru? — Skądże, bardzo lubię słońce. Chętnym tylko, aby w symbolizacji z nim był jeszcze mróz. Jest dopiero przebieg połowicy zimy. Szkoła, by na marne poszedł wysiłek komitetów blokowych i młodzieży, która z takim zapalem budowała sobie ślizgawki.

— FIS zaprzęta wszystkie umowy. Czy wybiera się Pan do Zakopanego? — Na razie śledzę w Krakowie. Nasze miasto musi odpowiednio przygotować się do tej wielkiej imprezy. Przez Kraków przewinę się wielu turystów krajowych i zagranicznych. Zabezpieczamy dla nich bazę noclegową, syntezę, parkingi. Dzięki pomocy Wydziału Kultury przagnęliśmy skonstruować program krakowskich teatrów i kin. Stary kulturalny ma co pokazać gościom: Muzea, wystawy, Wawel...

— Rozspaczają się w Krakowie nowi sportowcy. Co nam przyniesie? — Dla nas jest on na razie bardzo gorzki. Sprawozdawczość, choć analiza pracy klubów oraz organizacji sportowych i turystycznych. Opracujemy nowe kierunki działania.

— A zatem co nowego? — Przede wszystkim kurs na masowość. Zorganizujemy wiele masowych imprez dla starszych i młodzieży. Miły FIS, mały wydział kultury, wspólnie z redakcją „Gazety Krakowskiej” kontynuować będziemy lekkoatletyczne zawody. Przez cały rok uczyć będziemy i zachęcać krakowian do pływania.

— Turystyka stała się ostatnio bardzo modna. Jakie miejsce zajmuje w waszych planach? — Wspólnie z Wawel-Turystem organizować będziemy wycieczki po pracy dla mieszkańców naszego miasta. Zielone pociągi i zielone autobusy kursować będą w kierunkach najbardziej atrakcyjnych. Zwiedzanie Puszczy Niepołomickiej, Doliny Bedkowskiej oraz malowniczych podkrakowskich zakątków wypłyną w czasie miesiąca w Krakowie.

— Co przygotowują dla krakowian letnie kluby sportowe? — Trudno byłoby wymienić wszystkie imprezy. Będzie ich w najbliższym okresie bardzo wiele. Piłka nożna, siatkówka, boks, żużel. Jedynym słowem widzowie nie będą się chyba uskarżać. Na wspólnej naradzie z aktywnym sportowcem naszego miasta i działaczem strażackim, Zdzisławem Puszczy Niepołomickiej, Doliny Bedkowskiej oraz malowniczych podkrakowskich zakątków wypłyną w czasie miesiąca w Krakowie.

— Czy Kraków otrzyma nowe obiekty sportowe? — W pierwszym kwartale będą one użyciu zostanie kryty pływania Wisły, a w trzecim kwartale kryta pływalnia Koronny. W Lesie Wolskim wybudujemy tor saneczkowy. Rozbudujemy także skocznię narciarską. Ponadto zmierzających zostanie 10 obiektów sportowych. Rozpoczną się budowa trybun Cracovii. Przystąpimy do drugiego etapu budowy sztucznego lodowiska. Można powiedzieć, że Kraków zyskuje coraz więcej obiektów sportowych z prawdziwego zdarzenia.

— Czy obiekty te były jak najefektywnie wykorzystane. Ob uprawnione na nich sport coraz więcej młodych i starszych. Rozmawiał: — RM

Zebrań sekcji piłki nożnej Wisły

Doroczne walne zebranie sprawozdawcze sekcji piłki nożnej „S Wisły” odbędzie się w niedzielę dnia 21 stycznia o godz. 10 w świetlicy klubu przy ul. Reymonta 22.

Nasz komentarz

W obronie Angoli

OD PONIEDZIAŁA toczy się w Zgromadzeniu Ogólnym NZ debata nad sprawą Angoli. Zdecydowana większość delegatów zabierających dotychczas głos za ONZ podjęła odpowiednie kroki, które emulowały rząd Salazara do przetrwania zbrodniczej działalności wojennych przeciwko narodowi angolskiemu i przyniosły mu niepodległość. Kilka wieków panowania kolonialistów portugalskich przyniosło ludności Angoli niesłychaną eksploatację i nieludzkie warunki życia. Procent analfabetów w tym kraju jest jednym z najwyższych na świecie, brak opieki lekarskiej powoduje tu niespotykany stopień śmiertelności wśród dzieci, wynoszący 60 procent. Wbrew próbom fałszowania prawdziwej sytuacji podjętej przez delegata Portugalii w ONZ, zdaniem zbioru przez podkomitet ONZ do zbadania sytuacji w Angoli, dowodzą, że sytuacja nie usztywniała dziedziczenia życia jest tam wręcz katastrofalna.

Proces wyzwolenia się innych afrykańskich krajów dodał nowego bodźca ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu w Angoli. Od roku 1959 władze portugalskie obawiają się że walka wyzwolenicza w sąsiednim Kongu może wywrzeć wpływ na ludność Angoli, wzmogły terror i podjęty masowe aresztowania uczestników ruchu antykolonialnego. Doprowadziło to do buntu przeciwko kolonizatorom w lutym 1961 i od tego czasu terytorium Angoli jest terenem nieustannej walki. Rząd Salazara prowadzi przeciwko powstańcom eksterminacyjną wojnę przy pomocy najnowocześniejszych rodzajów broni nie oszczędzając nikogo spośród afrykańskiej ludności Angoli. Świadczą o tym m. in.

wymużeniu jednego z oficerów portugalskich, który jeszcze 3 maja ub. roku oświadczył w Luandzie korespondentowi dziennika brytyjskiego „Daily Mirror”: „Oceniam, że zabiliśmy 30 tys. tych zwierzęcych. Przepuszczam, że jeszcze około 100 tysięcy współpracuje z terrorystami. Zamierzamy zniszczyć ich zanim rozpoczną się susza”.

Słowa te zacytował we wtorek w Zgromadzeniu Ogólnym NZ przedstawiciel polski ambasador Bohdan Lewandowski, który na zakończenie swego wystąpienia zgłosił projekt rezolucji opracowanej wspólnie przez Polskę i Bułgarię. Rezolucja ta zdecydowanie potępia masowe mordy ludności Angoli, uroczystie potwierdza prawo jej narodu do samookreślenia i niepodległości oraz żąda położenia kresu represjom. Ponadto zaleca ona, by żaden kraj nie udzielał pomocy rządowi portugalskiemu w walce przeciwko narodowi Angoli. Rezolucja zaleca także, by Rada Bezpieczeństwa w trybie pilnym rozpatrzyła sprawę zastosowania sankcji przeciwko Portugalii, która „prowadząc kolonialną wojnę w Angoli, stwarza zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego”.

Okazuje się, że to zdecydowanie wystąpienie w obronie narodu angolskiego nie wszystkim się podoba. Natychmiast po zgłoszeniu przez ambasadora Lewandowskiego polsko-bułgarskiej rezolucji, mocarstwa kolonialne rozwinęły kampanię przeciwko niej. Chcą one w ten sposób ratować swego sojusznika z NATO — krwawego dyktatora Portugalii, Salazara.

RYSZARD DZIECIOŁKIEWICZ



Elektronowa maszyna cyfrowa typu ZRA i produkcji Zakładów Carl Zeiss w Jenie (NRD) została zainstalowana w kombinacie Leuna-Werke. Maszyna ta pracuje 800 razy szybciej niż jakakolwiek maszyna do rachowania o napędzie mechanicznym. Na zdjęciu: przy pulpice sterowniczymi maszyny cyfrowej. Fot.—CAF

W XX rocznicę powstania PPR

MIECHÓW ROK 1945

Zima podobna była do tegorocznej. Już w styczniu powiało halnym, a przereźdzone śnieg leżał rzadkimi płatami...

Wieczorem 16 stycznia nad miastem zawisła potężna luna pożaru. Płonął całą noc stary młyn. Tej nocy nikt nie spał...

Ciszę następnego poranka przerwał grzechot czołgowych gąsienic. Z narożnej ulicy prostokątnego rynku...

Z podniesionej klapy wiazu pojawiła się głowa w papazasze z czerwoną gwiazdą. Oficer rozglądał się po ubogim rynku...

— Wsiewo charozewo — towarzysze! Wy swobodni! I machając czapką, zniknął za ulicę wiodącą ku zachodowi.

Jesteście wolni... Walczyliście razem z radzieckimi skoczakami na tej miechowskiej ziemi o wolność. W walce towarzyszyli wam nie tylko wołosciowie, ojczyzniane hasła...

W niedzięciu, przy rynku położonym po kraju odbywała się narada powiatowego sztabu. Z okna widać było stary rynek i pojawiające się już coraz gęściej w oknach narodowe chorągiewki.

— Nie ma co czekać — odśpinał głośno Andrzej Taborowicz, sekretarz KP PPR — dziedzice uciekli. Fornale już powołują komitety zabezpieczające dobytek. Trzeba powołać gminnych pełnomocników Reformy.

— Jędrzek, Jędrzek, nie pal się. Przecież musi być oficjalne zarządzenie — tłumaczyli Edward Tarko i Wicek Stachurka. Starosta chodził tymczasem nerwowo po pokoju...

Notatnik gospodarczy

REZCNE TYLKO ROZWIJANIE Zakłady podległe Zjednoczeniu „Spomasz” przygotowują na eksport do Związku Radzieckiego 200 automatów do zawijania cukierków.

INDYJSKA NAFTA Ostatnio odbyło się przekazanie do eksploatacji pierwszej państwowej rafinerii ropy naftowej w Indii. Rafineria, która została wybudowana przy pomocy Rumunów...

TEN MAKARON NIE PRZEJDZIE Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało zarządzenie zabraniające sklepom u społeczniom zakupów i sprzedaży niektórych rodzajów makaronu produkcji Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Terenowego.

RUMUŃSKA STOPA W okresie ostatnich trzech lat dochody ludności pracującej w Rumunii zwiększyły się o 13 mld lei. Dzięki temu Rumuni zakupili w ubiegłym roku o 30 proc. więcej artykułów konsumpcyjnych niż w roku 1953.

39 STATKÓW Z KRAJOWYMI SILNIKAMI W roku bieżącym stoicznie nasze wybudują ogółem 57 statków. W tym 25 handlowych i 18 rybackich. 39 statków otrzyma silniki wykonane przez krajowy przemysł ciężki...

W WOJ. KRAKOWSKIM ZIEMIĘ Z REFORMY ROLNEJ OTRZYMAŁO: 39.000 CHŁOPÓW, W TYM 10 TYSIĘCY DAWNYCH FORMALI I BANDOSÓW CAŁKOWICIE BEZROLNYCH, B. „NAJMITÓW” W MAJĄTKACH POTOCKICH, LEDÓCHOWSKICH, PANÓW „NA ŁANCUCIE” I IN... — Poddano parcelacji 48.500 hektarów ziemi, z tego ok. 30 tys. przeznaczono na zwiększenie karłowatych i małorolnych gospodarstw.

POTEM, ROZPOCZĘŁA SIĘ WALKA O UTRWALENIE TYCH ZDOBYCZY. „TAKI JESTEŚMY ZA UTRWALENIE W NOWEJ KONSTYTUCJI HISTORYCZNYCH DEKRETÓW O REFORMIE ROLNEJ I NACJONALIZACJI” — TAKĄ REZOLUCJĘ UCHWAŁONO PODCZAS II KONFERENCJI WOJEWÓDZKIEJ PPR W KRAKOWIE, KTÓRA ODBYŁA SIĘ W POZNAWKACH 1948 ROKU.



Andrzej jakby nie słuchając zasadniczej rozmowy głośno obliczał: — 22 tys. hektarów. Wyciągnie ręce po ziemię jakieś 8 albo 9 tysięcy chłopów... I to będzie nasze oparcie w ludziach.

— Zresztą mamy już kilkadziesiąt komórek PPR-owskich — dokończył Taborowicz. Na oficjalne decyzje faktycznie długo nie czekano. Zjawił się pełnomocnik wojewódzki Jan Mucha i fornale wyszli z krokiewkami znaczące symbolicznie palikami tyżone granice swoich działów.

Na pierwszy plan wyszły jakoś Rzędowice. Tam też przewodniczący PRN Andrzej Taborowicz wręczył pierwsze akty nadania. Ale do PPR-owskiego Komitetu dochodził, raz po raz meldunki. ZWM-owcy znoszą sterytypy zjednoczonych z parkanów i domów ulotek... Złowrogie na nich napisy.

...Kto sięgnie po pańską ziemię, nie wyjedzie nigdy na nią swoim plugiem... Spotka go to samo co Drodzka, Mrzygłoda, Nowaka. A Mrzygłód i Nowak już nie żyją. Drodzówkę spalono dom. W Rzędowicach zastrzelono Władysława Paskę... W Kalinie Wielkiej w biały dzień

uzbrojona banda rozbroiła trzech milioantów. Macie się natechmiast wypisać z PPR, dajmy wam trzy dni czasu — brzmiało nie znoszące sprzeciwu polecenie. W miechowskim gimnazjum powstała komórka PPR-owska. Od wyzwolenia upłynęło już kilka miesięcy, ale towarzysze ci działają nadal w konspiracji. Nie można inaczej. Są narażeni...

Partia realizuje swoje zapowiedzi. Przeprowadziła reformę rolną, wprowadziła bezpłatną naukę i otwiera możliwości tym wszystkim, których pochodzenie upoważniało dotąd jedynie do pracy fizycznej, jeśli i tej starczyło. Do organów władzy idą synowie wsi. Nie zawsze wyszkoleni i często uczuciowo więcej niż racjonalnie zaangażowani. A na wiejskim ementarzu Kępia pochowanemu już czwartemu po wyzwoleniu syna tej wsi. Zginął służąc w organach władzy, w służbie narodu, choć pojęcie to wówczas jeszcze różną posiadano, dla różnych ludzi, wymowę.

Z żywego i tragicznego różnocośnie powiatu, sły do Krakowa raz po raz raporty: ...na idący patrol MO rzuciono granat. Ciężko rannych trzech funkcjonariuszy. W tym samym dniu jeden milioant broni posterunku w Nieszkowice. Obronił granatami.

— Przepraszam — zatrzymuje ich Nikolski. — Gdzie jest willa profesora Machotina? — Machotin... Machotin... — usiłuje przypomnieć sobie dziewczyna. — Aha, ten starszysek z laską! To gdzieś tam, w samym końcu... — Dziękuję. Nikolski niezdecydowanie stąpa po błotnistej drodze. Dziewczyna ze zdziwieniem patrzy za nim.

— Też dziwak... Jego starszysek już śpi! — Modlitęnie pocałunkiem zamyka jej usta, śmiejąc się. W pracowni malarza Żurawłowa otwierają się drzwi — wchodzących od razu ogłusza hałas, śmiech, orkiestra. Młody malarz Włodek Gradów po ulicznej ciszy wpada do „wesolego domu wariatów”. Nie pozwalają mu się rozbrnąć, chwytają go za ręce mężczyźni w maskaradowym przebraniu i popycha w krąg tańczących.

Mansardę dekorował osobiście sam gospodarz. Na ścianach karykatury, hasła napisane z prawa na lewo lub też powieszono do góry nogami, parodia „abstrakcyjnego obrazu” z podpisem „domyśl się”, kłoc drewna opasany napisem „rzeźba 1960 roku”, umowny Dziad-Mróż pod „umowną” choinką.

Obrzymi pokój pelen dymu, hałasu i tańczących. Ktoś bębni na pianinie marsza. Trzymając się za ręce, dookoła choinki krąży korowód ludzi przebranych w maskaradowe stroje i maski, przy skompaniowaniu grzebieli, blaszanych trąbek i bębna. Maski krąży jak szalone w okół Włodka i skandują chórem:

„nieznana banda, około 20 uzbrojonych osób napadła na majątek w Rzędowicach. „nieznana banda w liczbie około 80 uzbrojonych zaatakowała posterunek w Kozłowie. „około 60 uzbrojonych ludzi napadło na posterunek MO w Iwanowicach. Zginął zastępca komendanta M. Mrugałski. Komendant M. Matejek ciężko ranny. Posterunek rozbity. „Nieznani sprawcy podpalili resztkę podworską w Mianocicach... W rejonie Książa Wielkiego rozlepieno antypaństwowe ulotki... W czasie walki z bandą patrolu MO w Luborzycy zginął milioant Jan Krzyworzeka... Rady Narodowe, „Samopomoc Chłopska”, milicja i inne placówki władzy umacniają się, choć wtóruje im gwizd kul i łuny palącego dobyteku. Choć działaczom przemawiać wypada raz po raz nie tylko na wiecach i naradach, ale i jakże często, nad trumną poległego w walce towarzysza. Zabrakło chleba na kartki... Banda zrabowała cukier ze sklepu... Pełnomocnicy ZSCh szabrami resztki... PSL-owcy czekają na Mikołajczyka... Mnożą się meldunki i raporty. Długo można by cytować je i wspominać.

„Poświęcenie i ofiary towarzyszyły pierwszym dniom i latom wieloletnia w życie prawdziwych zrodzonych przez przewidywanie. W naszej budowie ojczystego gmachu w trudzie dni szarych warto i trzeba się czasem oglądać na drogę, którą zwycięsko przeszliśmy.

TADEUSZ LESNIAK

„Matka i córka” — („La ciociara”) produkcja włosko-francuskiej. Scenariusz według powieści Alberto Moravia pod tym samym tytułem — Cesare Zavattini. Reżyseria: Vittorio de Sica. Zdjęcia: Mario Capriotti. Muzyka: Armando Trovajelli. Obsada aktorska: Cesiro — Sophia Loren, Rosetta Eleonora Brown, Giovanni — Raf Vallone, Michele — Jean Pánel Belmonto, Florindo — Renato Salvatori. „La ciociara” przedstawia tragiczne losy matki i córki zagubionej w odmiegnie okrucieństwa i brutalności wojny. Film otrzymał „Nagrodę Specjalną” dla Sophii Loren jako najlepszej aktorki MFJ w Cannes oraz wchodził w zestaw filmów włoskich, któremu przyznano „Nagrodę Zespołową”.

NOWE FILMY MIESIĄCA

Ze, nie ma to jak czasy, gdy do Zakopanego jeździło się koniami wprost z Kleparzskiego Rynku. Albo koleją do Chabówki, a stąd — górską furką lub sankami, z popasem w Nowym Targu. Wej, i — kaj te „niegdysiejsze”, pikne casy! Umierają gunie i klerpoe. Jeszcze parę lat a Sabale na pomniczku przy „kuznickiej” skrzypce zamieni na saksofon... Wódz kolejowej rewolucji w kraju, inż. Lewiński z DOKP-Kraków zapowiada, że już za miesiąc, dwa — pod Giewont, jak na Marsa, będzie pędziło się „luktropedami”. Albo — pociągami piętrowymi. Tak i — szpas. Bo — w trzy i pół godziny! — A więc, co i gdzie? Co słyhać na Krupówkach, pod Krokwią i Gubałówką? Jakże ma być — i będzie to Zakopane?

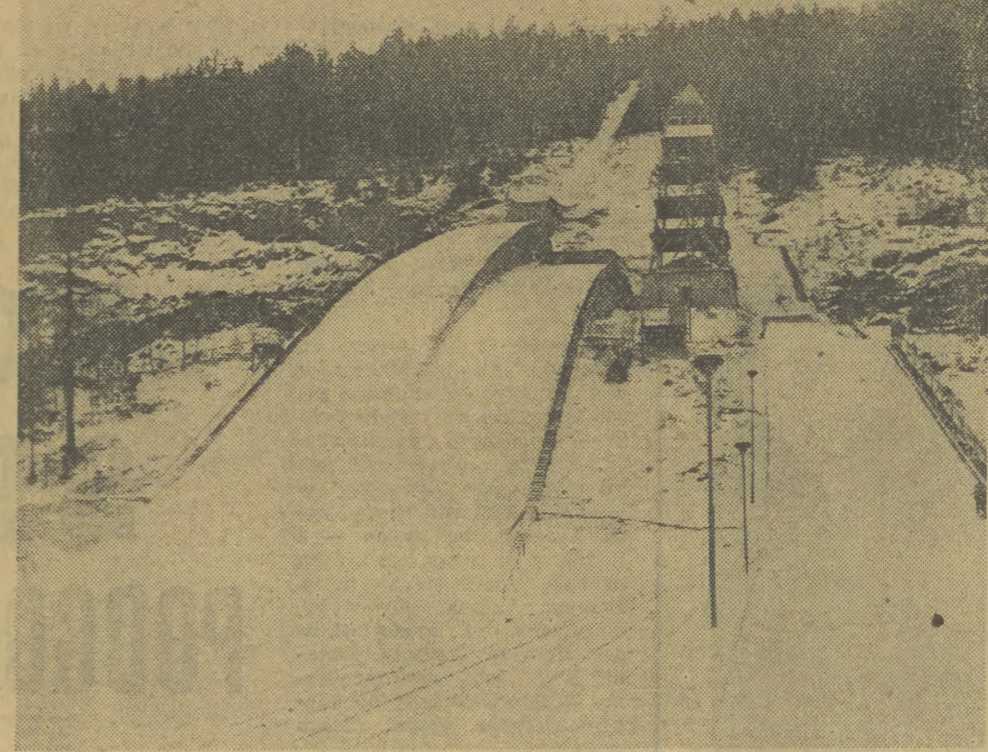
„Pepek świata” było to wszystko w przenośni, na co dzień — Krupówki łączono z Leżajskiem i „tybetańską Lhasą”. Brzydki obraz starych rejonów: Chochołowa, Witowa, Poronina, Bukowiny itd. A „pepek” ma być centrum usługowo-impresyjnym dla tego całego regionu. „Pepek” atrakcyjnym, nowoczesnym, z maksimum wygod, o marce światowej i alpejskiej, zapatrzonym w pięknych chałupkach drewnianych, paru ładnych will i pretensjonalnych pensjonatów, natomiast w przepięknej oprawie szczytów i gór.



OD CHAUPEK DO ALPEJSKIEGO KURORTU

„Pepek świata” było to wszystko w przenośni, na co dzień — Krupówki łączono z Leżajskiem i „tybetańską Lhasą”. Brzydki obraz starych rejonów: Chochołowa, Witowa, Poronina, Bukowiny itd. A „pepek” ma być centrum usługowo-impresyjnym dla tego całego regionu. „Pepek” atrakcyjnym, nowoczesnym, z maksimum wygod, o marce światowej i alpejskiej, zapatrzonym w pięknych chałupkach drewnianych, paru ładnych will i pretensjonalnych pensjonatów, natomiast w przepięknej oprawie szczytów i gór.

5 podają za nim. Wychodzą na korytarz. Żurawłowski szelnie zamyka drzwi. „Włodek tańczy z inną dziewczyną. Partnerka ma maskę wymalowaną w zielonkawo-czerwone wzory. — Jojka! — krzyczy Gradów. — Jazębina! — wesolo odpowiada dziewczyna. Śmieje się. Rozczarowany Włodek odsuwa się. Nagle rzuca się w kierunku wiotkiej dziewczyny w skromnym lżywiskim kostiumie. — Jojka! — A właśnie, że nie — uśmiecha się. — W takim razie zdejmij maskę! — Dopiero o 12-tej! Włodek usiłuje zerwać z niej maskę. Dziewczyna wnieśli uchyła się, chce uciec na korytarz. Lecz drzwi są zamknięte.



OD CHAUPEK DO ALPEJSKIEGO KURORTU

„Pepek świata” było to wszystko w przenośni, na co dzień — Krupówki łączono z Leżajskiem i „tybetańską Lhasą”. Brzydki obraz starych rejonów: Chochołowa, Witowa, Poronina, Bukowiny itd. A „pepek” ma być centrum usługowo-impresyjnym dla tego całego regionu. „Pepek” atrakcyjnym, nowoczesnym, z maksimum wygod, o marce światowej i alpejskiej, zapatrzonym w pięknych chałupkach drewnianych, paru ładnych will i pretensjonalnych pensjonatów, natomiast w przepięknej oprawie szczytów i gór.

ZAKOPIAŃSKI PEPEK ŚWIATA

Plan budowy opełwa, prosię uważać — na lat dwadzieścia. W prasie centralnej zagraży już surmy i fanfary bojowe. FIS krzyczano — drugim „pepek” w dziejach Polski. Nie ma dwóch zdań, będzie dużo rumoru, wrzawy i tumultu różnójęzycznego (dni od 18 do 25. II. 1962). Trzeba to wszystko bardzo dobrze przygotować, uatrakcyjnić, rozplanować i zorganizować. W Zakopanem tkwią już komitety i zespoły, które się tym wszystkim parają, martwią i stawiają — co trzeba — na nogi. Zakopane otrzymuje telefoniczne, dalekopisowe i telewizyjne połączenie ze światem. Kończy się szereg inwestycji, zapina na ostatnią kropkę — przygotowania, program imprez.

FIS WIZYTÓWKA POTEM (MOŻE) — OLIMPIADAI

W prasie centralnej zagraży już surmy i fanfary bojowe. FIS krzyczano — drugim „pepek” w dziejach Polski. Nie ma dwóch zdań, będzie dużo rumoru, wrzawy i tumultu różnójęzycznego (dni od 18 do 25. II. 1962). Trzeba to wszystko bardzo dobrze przygotować, uatrakcyjnić, rozplanować i zorganizować. W Zakopanem tkwią już komitety i zespoły, które się tym wszystkim parają, martwią i stawiają — co trzeba — na nogi. Zakopane otrzymuje telefoniczne, dalekopisowe i telewizyjne połączenie ze światem. Kończy się szereg inwestycji, zapina na ostatnią kropkę — przygotowania, program imprez.

NA KRUPÓWKACH „B” I POD KROKWIĄ

Wybrzydano się na nie paśkudnie za „wysokokondycyjność” i nowoczesne rozwiązanie. Trudno jednak w Zakopanem, do końca świata — budować tylko „góralskie” chałupki. Nowe bloki przy Krupówkach „B” są już budowane, zamieszkałe, wrosły w panoramę gór i niczym właściciel — nie mając ich piękna i spokoju. Zakopane wzbogaciło się o statnio o cztery osiedla DBOR, koło jednorodzinnych domków, otrzymało kilometry nowej kanalizacji, wodociągów, nawierzchni trwałych, lampy jarzeniowe, a nawet — kolorowe śmietniczki. Na rogu Krupówek i Kościuszkę stoją już mury budynku PKO i PSS (5 pięter, na górze będzie taras-kawaleria z widokiem na całe Zakopane).

Włodek tańczy z inną dziewczyną. Partnerka ma maskę wymalowaną w zielonkawo-czerwone wzory. — Jojka! — krzyczy Gradów. — Jazębina! — wesolo odpowiada dziewczyna. Śmieje się. Rozczarowany Włodek odsuwa się. Nagle rzuca się w kierunku wiotkiej dziewczyny w skromnym lżywiskim kostiumie. — Jojka! — A właśnie, że nie — uśmiecha się. — W takim razie zdejmij maskę! — Dopiero o 12-tej! Włodek usiłuje zerwać z niej maskę. Dziewczyna wnieśli uchyła się, chce uciec na korytarz. Lecz drzwi są zamknięte.

Z pokoju dobiega hałas i muzyka. Ktoś natrączywie dobiega się. Żurawłowski już zdjął maskę. Jest zdenerwowany, zatrzwożony. — Nie otwieraj! — Ręką daje znak żonie. — Czy nie pomyliłeś telefonów — niedowierzająco pyta raz jeszcze żona. — Może to kawał? Napisał ktoś... — Rozmawiałem z jego synem! Igorem! — Ale Jojka o niczym nie wspominała. A ona każdego dnia... — Nie pamiętasz? Ostatnimi czasy miała sporo zajęć w instytucji. — Ach prawda... — przypomina sobie pani Maria. — Lecz dlaczego tak nagle? — Przedwczoraj zabrał go do szpitala — ze smutkiem mówi Żurawłow. — Nikogo nie dopuszczono... A przed godziną w krematorium! — To straszne! — Pani Maria płacze. — W drzwi ktoś łomocze. — Nikomu nie mów o tym. — uprzedza cicho Żurawłow. — Dobra zapowiedź na Nowy Rok — odpowiada Maria, ocierając łzy. Otwiera drzwi.

Przebudowa i rozbudowa obiektów na FIS dobiega końca. Prace nad przebudową skoczni narciarskich na Sredniej i Dużej Krokwi znajdują się w końcowej fazie. Za cztery tygodnie na trasach i skoczniach stolicy sportów zimowych Zakopanec spotkają się najlepsi narciarze świata w konkurencjach klasycznych. CAF—fot. Olszewski

Wielki na całe Zakopane. Kończy się budowa dworca PKS, zajezdni, trasuje parkingi. Stolica Tatr do czasu rozpoczęcia FIS 1962 otrzyma całe zupełnie nowych inwestycji (budowa ich trwa, albo już została zakończona), a więc: * Ośrodek sportowy GKFF i T. * Zespół skoczni na Krokwi. * Stację przekątnikową TV na Luboniu. * Kilka nowych restauracji i „Sam-barów”.

Inwestycje te były dawno zaplanowane, z tym, że ze względu na mistrzostwa — przyspieszono ich realizację. Po FIS-ie rozpocznie się budowa: szpitala, piekarni, hotelu „Orbis”, centralnego domu FWP, domu kultury, klubu, domu wypoczynkowego ZMS i szeregu in. obiektów. Słowem tak, że za kilkanaście lat albo wcześniej, Zakopane pod względem usług turystycznych wypocynkowych będzie — jedną z bardzo atrakcyjnych miejscowości tego typu w świecie. I wówczas pod Giewontem, co jest całkiem realne, może także — odbyć się sportowe Olimpiady! Ale...

PRZED FIS-EM I W CZASIE FIS-U

Sypnęło pięknym, puszystym śniegiem. Sportowe bractwo zapamiętało ćwiczy na zapasowych trasach, wkrótce rozpocznie treningi na Dużej Krokwi. Trwa przedfiszowa — gorączka. Są już sygnały, że na okres mistrzostw szereg instytucji, dyrektorów i prezesów zaplanowało plne, dla ojczyzny niezbędne — służbowe wyjazdy, misje, kontrole i narady w... Zakopanem.

Premier, organizatorzy i władze wojewódzkie twardo zapowiadają, że z tych kno-wań, trudno! — ale nie będzie...

W okresie FIS ważne jest — każde miejsce i każda kwatery. Misje „szczegółowe”, „pilotowe” kontrole — radzimy obojętne na inne czasy. Pobyt i zorganizowane wyżywienie zostaną zapewnione przede wszystkim wycieczkom zbiorowym (i zgłoszonym).

TURYSTYCZNE OKNO — NA ŚWIAT

O FIS w Zakopanem pisze już prasa całego świata. Mistrzostwa te nie są jednak i nie będą — „pepek” historii naszego kraju. Organizowaliśmy większe imprezy. FIS jest więc jedną ze światowych imprez, które miały miejsce i coraz częściej będą odbywać się w naszym kraju. O co więc chodzi?

Mistrzostwa te powinny być — turystycznym oknem na świat. A więc muszą być zorganizowane sprawnie i z wizyjną połączenie ze światem. Kończy się szereg inwestycji, zapina na ostatnią kropkę — przygotowania, program imprez.

Włodek tańczy z inną dziewczyną. Partnerka ma maskę wymalowaną w zielonkawo-czerwone wzory. — Jojka! — krzyczy Gradów. — Jazębina! — wesolo odpowiada dziewczyna. Śmieje się. Rozczarowany Włodek odsuwa się. Nagle rzuca się w kierunku wiotkiej dziewczyny w skromnym lżywiskim kostiumie. — Jojka! — A właśnie, że nie — uśmiecha się. — W takim razie zdejmij maskę! — Dopiero o 12-tej! Włodek usiłuje zerwać z niej maskę. Dziewczyna wnieśli uchyła się, chce uciec na korytarz. Lecz drzwi są zamknięte.

LESZEK MARCINIK

W pawilonie Tarnowskich Zakładów Mięśnych rozpoczęto m. in. produkcję konserwowanej wędliny w sosie własnym. Na zdjęciu: pakowanie wędliny do puszek. Fot. Otto Link





Tę dzielnicę zamieszkuje sio sześć tysięcy ludzi. Sporo. I chociaż jej specyfika bardzo różna jest od specyfiki innej stutysięczonej, najmłodziej, tej którą powołał do życia kombinat stali, to Podgórze, ubogi krewiak administracyjny Nowej Huty, także mocno wyodrębniła się w zestawie dzielnic Krakowa.

Mnóstwo tutaj jeszcze do zrobienia. Kwiatki neonów przy głównych ulicach nie zastąpią kożucha przedwojennych oblatanych czynszówek. Oczywiście, wszystko jest kwestią czasu i pieniędzy w miejskiej kieszce. Nie od razu Kraków zbudowano — a Podgórze, niestety, też z roku na rok zmienia się nie może. Istnieją jednak możliwości, niezależne od niedostatków dzielnicowego budżetu. Zmianę, którą tutaj proponujemy — finansowałyby nie pieniądze, tylko czyjaś dobra wola.

Przywykliśmy nazywać Podgórze dzielnicą robotniczą. Tytuł zgodny z prawdą, ale niekompletny. W tym potężnym — stutysięcznym przemyśle, powtarzamy, cionie miasta — niewątpliwie na pierw-

szym plan wysuwa się Podgórze centralne, czyli „władciwe”, potem Borek Fałęcki, potem Dębniaki. Ale już w wypadku owych bardziej peryferyjnych partii dzielnic, zarazem — peryferii miasta, trzeba stawiać głównie z pozoru robotniczy charakter

Podgórze pod dużym znakiem zapytania. Cóż dopiero — w wypadku Kurówanowa, Piasków, Skotnik?... Pogranicze miasta z wsią zawsze równa się bardziej skomplikowanemu przekrojowi socjalnemu, ostrzej ścierającym się prądem środowiskowym, obyczajowym. W efekcie równa się większym kłopotom z kultu-

ralnych peryferii, Biliżanki — Podgórze w gruncie rzeczy nie dysponuje żadnym ewentualnym lokalem na ewentualne imprezy. A podgórska publiczność, jak zapewniamy, nie jest już ZMS-owcy, jest co się zowie wzięta publicznością. Tytuł, że brak warunków do na-

biecującej nazwie „Relax” istotnie debiutuje ciekawie, ale prymitywny „szyl” w lokalu starego „Sokola” mocno ogranicza jego możliwości. Poza Domem Kultury, odwiecznym od czasu do czasu przez reszpi niezawodnej, jeżeli idzie o stakowanie kul-

szych salkach, ZMS-owcy chcieliby gospodarzyć przez trzy popołudnia w tygodniu. Powiedzmy: przez wtorki, czwartki i soboty. Ogólna koncepcja programu? Wtorki byłyby dniami dyskusyjnymi. Jakies prelekcje, jakies ciekawe spotkania. Asortyment

tematów, oczywiście, bardzo różnicowany. Czwartki miałyby już inny charakter. Rozmowy o muzyce, ilustrowane nagraniami z tańm; odwiedzin satyryków; występy własnych zespołów dzielnicowych, lub gości z lewobrzeźnego Krakowa; nauka piosenek.



Rozumie się, że zarobek „Korony” do prywatnej kieszeni nie idą. Cóż z tego?... Projektowana przez KD ZMS placówka polityczno-kulturalna o zasięgu i możliwościach, którymi dzielnicowa placówka handlowych, o czym piszemy często, lecz i na brak placówek kulturalnych, o czym prawie nie piszemy.

UWAGA NA NUDE!... Nie będę się tu wdawać w ocenę Domu Kultury przy podgórskiej „Sodzie”, de facto — dzielnicowej o domu Kultury. Zdaniem tych, którzy patrzą z dalszej odległości — jest to placówka ciekawa, ambitna, o mały włos nie eksperymentatorska. Zdaniem tych, którzy patrzą z bliska, konkretnie: zdaniem ZMS-owców z podgórskiego KD, jeśli nawet coś się w Domu dzieje, to na pewno nie ciekawo. Tradycyjnie, usłaskany program z szachami i ping-pongiem na sztyndarze.

Zostawmy analizę obydwu ocen na inną okazję. Dziś interesuje nas to, czego jeszcze na Podgórze nie ma. Poza projektem.

Otóż Komitet Dzielnicowy ZMS chciałby zorganizować dla tujszej młodzieży klub, i to duży klub, dysponujący programem o szerokiej skali.

Zanim przejdziemy do szczegółów, warto przypomnieć aktualną sytuację Podgórze. Tylko w centrum dzielnic (nie licząc rejonów peryferyjnych) zamieszkuje 18 tysięcy młodzieży, w tym — około czterech tysięcy młodzieży od lat 14 do 17-tu, która już nie uczy się, a jeszcze nie pracuje. Ci chłopcy i dziewczęta, w ośmiu nieludzkim od stabilizowanych wpływów wychowawczych, z reguły chodzą własnymi tylko drogami, nie zawsze jasnymi. Na marginesie wspomnę, iż przestępczość nieludzkim w dzielnic Podgórze kształtuje się wysoko. Podgórze nie skrzęta się na agresywne, wyraźnie zorganizowane, a nie tylko „okazyjne” gangi chuligańskie. Tej wersji nie demontuje miejscowa milicja.

Młodzież nudzi się. Małe, zamknięte środowisko klubowe; szkolny przy IV Liceum, pracownice przy „Kabl” i Krakowskich Zakładach Artystycznych Gospodarczych, sytuacja nie poprawia bo nie zdołają. Święto otwartych klubów Zarządu Miejskiego TKKF o

uwagi z nią stałych, regularnych już kontaktów... To znaczy: byłoby, jeśli idzie o młodzież, g d y b y TKS Włóknarz-Korona zdecydował się pójść ZMS-owcom na rękę.

A w soboty — five’ry przy czarnej kawie, urozmaicona rozrywkowa „mieszanka” artystyczna. Cóż, inicjatywa doskonała. Warto się, pod nią podpisać, i to „obydwoma reklamami”. Autorki planu mają jednak poważne obawy, czy ich zamiar zdoła dojść do skutku.

Otóż w kwietniu ub. roku, w trakcie kampanii wyborczej postanowili zorganizować imprezę — wbrew rozrywkowym pozorom — natury politycznej: spotkanie młodzieży Podgórze z młodymi kandydatami na radnych. Spotkanie zarezerwowane bardzo ciekawie, mianowicie w formie „zgadzających” na temat „Czy znasz Podgórze”. Uczestnicy spotkania nie tylko więc rozmawiali ze swoimi kandydatami i zasięgli u nich języka na temat różnych podgórskich czy krakowskich perspektyw, ale — walecząc w eliminacyjnych szrankach — odpowiadali na mnóstwo politycznych pytań, dotyczących zarówno historii dzielnic, jak też jej gospodarczej i społecznej teraźniejszości.

Okres przedświąteczny. Godzina — mniej więcej — dziesiętna. Albo później nieco. Tym bardziej jestem zaskoczona, kiedy zbliżywszy się na dźwięk dzwonka do drzwi mojego mieszkania i zapytawszy (jak się domyślać...) „Kto tam?” Słyszę odpowiedź „harcerze”.

Otwieram. Ono, istotnie harcerze: kilku miłych chłopczków w mundurkach i chustkach. Jeden trzyma plik kartek. Pozdrawiają mnie grzecznie „czuwaj!” i niemniej grzecznie proszą, abym jakąś kartkę — może parę kartek?... — kupiła. Harcerze, młodzieży chłopcy — handlarzami?... Zaskakująca nowość!...

Przełgdam jednak „towa”. Są to widokówki z napisem „Wesołych Świąt”, tyle dewocyjne, ile brzydkie. Zastanawiam się, skąd „zaopatrzony” moich nieoczekiwanych gości, mając wreszcie do wyboru asortyment naprawdę nierz artystycznych kartek, osiągnął chęć w kieszkach „Ruchu”, wytraszlił podobną szmirę. Częściowe rozwiązanie zagadki znajduję na odwrocie każdej widokówki: wydał je „Kolory” E. Jaworskiego w Krakowie, Kremerowska 10.

Powtarzam: częściowe rozwiązanie. Znacznie, ale to znacznie bardziej ciekawość mnie wyjaśnienie, KTO — i na JAKIE cele przeznaczając dochód — polecił miłym harcerzykom zabawić się w wędrujących przekupniów?... Zbiierać pieniądze — od drzwi do drzwi!...

SMUTNA STRONA MEDALU

Na imprezę przybyło blisko 1.500 młodzieży. ZMS-owcy, którzy zorganizowali spotkanie przy pomocy studentów AGH, przegłosowali się do niego naprawdę starannie, wydając wcześniej broszurę — swego rodzaju „abc” podgórskich aktualności oraz perspektyw. Impreza udała się świetnie, wszyscy byli z jej przebiegu niezmiernie zadowoleni, tyle tylko, że organizatorzy po dziesięciu dniach „zarznięty” budżet i nie mogą wyliczyć z długów. Za wypracowanie sali w dniu 25 marca 1961 roku na kilka popołudniowych godzin — „Korona” kazała sobie wypłacić 5 (słownie: pięć) tysięcy złotych! Nie bętaga!...

Jakie stanowisko zajmie obecnie „Korona”? Finans całej organizacji ZMS-owskiej doprawdy nie są zawrotne, KD ZMS Podgórze również do magnatów nie należy. Jeśli „Korona” potraktuje sprawę obecnej współpracy z organizacją młodzieżową w sposób równie komercyjny — projekt klubu ZMS-owskiego powędruje ad acta. ZMS-owcy za wypracowaną na trzy popołudnia w tygodniu salę płacić nie będą, bo po prostu — nie mogą. Czy to jednak wystarczający argument, aby przekreślić cenę przeciw społecznie inicjatywę?...

Rozumie się, że zarobek „Korony” do prywatnej kieszeni nie idą. Cóż z tego?... Projektowana przez KD ZMS placówka polityczno-kulturalna o zasięgu i możliwościach, którymi dzielnicowa placówka handlowych, o czym piszemy często, lecz i na brak placówek kulturalnych, o czym prawie nie piszemy.

Rozumiemy, iż kombinat „Korony” jest oparty na zasadach przedsiębiorstwa, które powinno być rentowne. Dlatego — nie stawiamy kropki nad „i”. W sytuacji, gdy takie są podzielone należy oczekiwać dyskusji nad problemem i jego analizy. Wolno chyba tego oczekiwać od jednej i drugiej strony: od KD ZMS w Podgórze i zarządu kombinatu „Korona”. I wolno spodziewać się, że zarówno KD partii jak i Prezydium DRN tę dyskusję i analizę pobudzą, skierowując ją zarazem na racjonalne i właściwe tory.

Koniec końców — doprawdy nielatywne są sprawy Podgórze i jego młodzieży...

W skład tzw. kombinatu sportowego przy ul. Pstrowskiego 9 wchodzi również kawiarnia, bardzo zresztą przyjemna, tyle, że na ogół pustawa. Lokal w gruncie rzeczy nie jest wykorzystany. Projektanci popełnili grubą błąd, zapominając o parkiecie dęszynowym. Podgórze ma dostatek obskurnych restauracyjek — barów, zaludnionych głównie przez klientów, przychodzącą „na jednego” — ale na „jednego litra”. Brak tu natomiast — poza rzeczoną kawiarnią — lokalu, który już swoim wnętrzem narzucałby kulturalne zachowanie.

W teście kawiarni, a także w dwu przyległych mniejszych salkach, ZMS-owcy chcieliby gospodarzyć przez trzy popołudnia w tygodniu. Powiedzmy: przez wtorki, czwartki i soboty. Ogólna koncepcja programu? Wtorki byłyby dniami dyskusyjnymi. Jakies prelekcje, jakies ciekawe spotkania. Asortyment

tematów, oczywiście, bardzo różnicowany. Czwartki miałyby już inny charakter. Rozmowy o muzyce, ilustrowane nagraniami z tańm; odwiedzin satyryków; występy własnych zespołów dzielnicowych, lub gości z lewobrzeźnego Krakowa; nauka piosenek.

Rozumie się, że zarobek „Korony” do prywatnej kieszeni nie idą. Cóż z tego?... Projektowana przez KD ZMS placówka polityczno-kulturalna o zasięgu i możliwościach, którymi dzielnicowa placówka handlowych, o czym piszemy często, lecz i na brak placówek kulturalnych, o czym prawie nie piszemy.

Rozumiemy, iż kombinat „Korony” jest oparty na zasadach przedsiębiorstwa, które powinno być rentowne. Dlatego — nie stawiamy kropki nad „i”. W sytuacji, gdy takie są podzielone należy oczekiwać dyskusji nad problemem i jego analizy. Wolno chyba tego oczekiwać od jednej i drugiej strony: od KD ZMS w Podgórze i zarządu kombinatu „Korona”. I wolno spodziewać się, że zarówno KD partii jak i Prezydium DRN tę dyskusję i analizę pobudzą, skierowując ją zarazem na racjonalne i właściwe tory.

Koniec końców — doprawdy nielatywne są sprawy Podgórze i jego młodzieży...

W skład tzw. kombinatu sportowego przy ul. Pstrowskiego 9 wchodzi również kawiarnia, bardzo zresztą przyjemna, tyle, że na ogół pustawa. Lokal w gruncie rzeczy nie jest wykorzystany. Projektanci popełnili grubą błąd, zapominając o parkiecie dęszynowym. Podgórze ma dostatek obskurnych restauracyjek — barów, zaludnionych głównie przez klientów, przychodzącą „na jednego” — ale na „jednego litra”. Brak tu natomiast — poza rzeczoną kawiarnią — lokalu, który już swoim wnętrzem narzucałby kulturalne zachowanie.

W teście kawiarni, a także w dwu przyległych mniejszych salkach, ZMS-owcy chcieliby gospodarzyć przez trzy popołudnia w tygodniu. Powiedzmy: przez wtorki, czwartki i soboty. Ogólna koncepcja programu? Wtorki byłyby dniami dyskusyjnymi. Jakies prelekcje, jakies ciekawe spotkania. Asortyment

tematów, oczywiście, bardzo różnicowany. Czwartki miałyby już inny charakter. Rozmowy o muzyce, ilustrowane nagraniami z tańm; odwiedzin satyryków; występy własnych zespołów dzielnicowych, lub gości z lewobrzeźnego Krakowa; nauka piosenek.

Rozumie się, że zarobek „Korony” do prywatnej kieszeni nie idą. Cóż z tego?... Projektowana przez KD ZMS placówka polityczno-kulturalna o zasięgu i możliwościach, którymi dzielnicowa placówka handlowych, o czym piszemy często, lecz i na brak placówek kulturalnych, o czym prawie nie piszemy.

Rozumiemy, iż kombinat „Korony” jest oparty na zasadach przedsiębiorstwa, które powinno być rentowne. Dlatego — nie stawiamy kropki nad „i”. W sytuacji, gdy takie są podzielone należy oczekiwać dyskusji nad problemem i jego analizy. Wolno chyba tego oczekiwać od jednej i drugiej strony: od KD ZMS w Podgórze i zarządu kombinatu „Korona”. I wolno spodziewać się, że zarówno KD partii jak i Prezydium DRN tę dyskusję i analizę pobudzą, skierowując ją zarazem na racjonalne i właściwe tory.

Koniec końców — doprawdy nielatywne są sprawy Podgórze i jego młodzieży...

W skład tzw. kombinatu sportowego przy ul. Pstrowskiego 9 wchodzi również kawiarnia, bardzo zresztą przyjemna, tyle, że na ogół pustawa. Lokal w gruncie rzeczy nie jest wykorzystany. Projektanci popełnili grubą błąd, zapominając o parkiecie dęszynowym. Podgórze ma dostatek obskurnych restauracyjek — barów, zaludnionych głównie przez klientów, przychodzącą „na jednego” — ale na „jednego litra”. Brak tu natomiast — poza rzeczoną kawiarnią — lokalu, który już swoim wnętrzem narzucałby kulturalne zachowanie.

BPS - w szkole?

Nowohuccy uczniowie ZMS-owcy proponują...

Jak przebiega kampania sprawozdawczo-wyborcza w szkolnych organizacjach ZMS? Sądząc po dotychczasowym zaawansowaniu — nieźle. W wielu szkołach w Krakowskim odbywają się również zebrania przedwyborcze, na których uczniowie porządkują swoją gospodarkę wewnątrzorganizacyjną, aby w trakcie właściwych zebrani sprawozdawczo-wyborczych wyborczych (tych było już kilkadziesiąt) nie tracić czasu na kwestie „administracyjnej natury”.

— Dobra kampania sprawozdawczo-wyborcza, to przygotowanie do pracy w przyszłym roku szkolnym — mówi kierownik wydziału szkolnego KW ZMS, tow. Mieczysław Kucharski. — Chcemy wydział w ZMS-owcach przedsięwzięć organizatorów życia społecznego, politycznego, kulturalnego w uczniowskim kolektywie. Tymczasem wiele grup istniało dotąd na papierku, nie umiejąc odegrać żadnej roli w życiu swojej szkoły. Zebrania sprawozdawczo-wyborcze muszą rozliczyć wszystkich ZMS-owców z działalności w grupie, ustalić dla wszystkich zadania, zdolne faktycznie już zaangażować uczniów w życie organizacji. Przy poszukiwaniu takiego konkretnego, ciekawego programu może bardzo przydać się lektura specjalnego numeru „Pamięci”, który wskazuje nie tylko kierunki, lecz i metody pracy w grupie, jak też dogodne, centralne położenie — jest jak najbardziej słuszny.

Rozumiemy, iż kombinat „Korony” jest oparty na zasadach przedsiębiorstwa, które powinno być rentowne. Dlatego — nie stawiamy kropki nad „i”. W sytuacji, gdy takie są podzielone należy oczekiwać dyskusji nad problemem i jego analizy. Wolno chyba tego oczekiwać od jednej i drugiej strony: od KD ZMS w Podgórze i zarządu kombinatu „Korona”. I wolno spodziewać się, że zarówno KD partii jak i Prezydium DRN tę dyskusję i analizę pobudzą, skierowując ją zarazem na racjonalne i właściwe tory.

Koniec końców — doprawdy nielatywne są sprawy Podgórze i jego młodzieży...

W skład tzw. kombinatu sportowego przy ul. Pstrowskiego 9 wchodzi również kawiarnia, bardzo zresztą przyjemna, tyle, że na ogół pustawa. Lokal w gruncie rzeczy nie jest wykorzystany. Projektanci popełnili grubą błąd, zapominając o parkiecie dęszynowym. Podgórze ma dostatek obskurnych restauracyjek — barów, zaludnionych głównie przez klientów, przychodzącą „na jednego” — ale na „jednego litra”. Brak tu natomiast — poza rzeczoną kawiarnią — lokalu, który już swoim wnętrzem narzucałby kulturalne zachowanie.

W teście kawiarni, a także w dwu przyległych mniejszych salkach, ZMS-owcy chcieliby gospodarzyć przez trzy popołudnia w tygodniu. Powiedzmy: przez wtorki, czwartki i soboty. Ogólna koncepcja programu? Wtorki byłyby dniami dyskusyjnymi. Jakies prelekcje, jakies ciekawe spotkania. Asortyment

tematów, oczywiście, bardzo różnicowany. Czwartki miałyby już inny charakter. Rozmowy o muzyce, ilustrowane nagraniami z tańm; odwiedzin satyryków; występy własnych zespołów dzielnicowych, lub gości z lewobrzeźnego Krakowa; nauka piosenek.

Rozumie się, że zarobek „Korony” do prywatnej kieszeni nie idą. Cóż z tego?... Projektowana przez KD ZMS placówka polityczno-kulturalna o zasięgu i możliwościach, którymi dzielnicowa placówka handlowych, o czym piszemy często, lecz i na brak placówek kulturalnych, o czym prawie nie piszemy.

Rozumiemy, iż kombinat „Korony” jest oparty na zasadach przedsiębiorstwa, które powinno być rentowne. Dlatego — nie stawiamy kropki nad „i”. W sytuacji, gdy takie są podzielone należy oczekiwać dyskusji nad problemem i jego analizy. Wolno chyba tego oczekiwać od jednej i drugiej strony: od KD ZMS w Podgórze i zarządu kombinatu „Korona”. I wolno spodziewać się, że zarówno KD partii jak i Prezydium DRN tę dyskusję i analizę pobudzą, skierowując ją zarazem na racjonalne i właściwe tory.

Koniec końców — doprawdy nielatywne są sprawy Podgórze i jego młodzieży...

W skład tzw. kombinatu sportowego przy ul. Pstrowskiego 9 wchodzi również kawiarnia, bardzo zresztą przyjemna, tyle, że na ogół pustawa. Lokal w gruncie rzeczy nie jest wykorzystany. Projektanci popełnili grubą błąd, zapominając o parkiecie dęszynowym. Podgórze ma dostatek obskurnych restauracyjek — barów, zaludnionych głównie przez klientów, przychodzącą „na jednego” — ale na „jednego litra”. Brak tu natomiast — poza rzeczoną kawiarnią — lokalu, który już swoim wnętrzem narzucałby kulturalne zachowanie.

W teście kawiarni, a także w dwu przyległych mniejszych salkach, ZMS-owcy chcieliby gospodarzyć przez trzy popołudnia w tygodniu. Powiedzmy: przez wtorki, czwartki i soboty. Ogólna koncepcja programu? Wtorki byłyby dniami dyskusyjnymi. Jakies prelekcje, jakies ciekawe spotkania. Asortyment

tematów, oczywiście, bardzo różnicowany. Czwartki miałyby już inny charakter. Rozmowy o muzyce, ilustrowane nagraniami z tańm; odwiedzin satyryków; występy własnych zespołów dzielnicowych, lub gości z lewobrzeźnego Krakowa; nauka piosenek.

Rozumie się, że zarobek „Korony” do prywatnej kieszeni nie idą. Cóż z tego?... Projektowana przez KD ZMS placówka polityczno-kulturalna o zasięgu i możliwościach, którymi dzielnicowa placówka handlowych, o czym piszemy często, lecz i na brak placówek kulturalnych, o czym prawie nie piszemy.

Rozumiemy, iż kombinat „Korony” jest oparty na zasadach przedsiębiorstwa, które powinno być rentowne. Dlatego — nie stawiamy kropki nad „i”. W sytuacji, gdy takie są podzielone należy oczekiwać dyskusji nad problemem i jego analizy. Wolno chyba tego oczekiwać od jednej i drugiej strony: od KD ZMS w Podgórze i zarządu kombinatu „Korona”. I wolno spodziewać się, że zarówno KD partii jak i Prezydium DRN tę dyskusję i analizę pobudzą, skierowując ją zarazem na racjonalne i właściwe tory.

Dobry wybór czyli: RYBNA

POZYTECZNA „KURSO-MODA”

OD MOTORÓW — DO POLITYKI

NA POMYŚLNEJ DRODZE

KONIEC Z POSŁUSZEŃSTWEM

WĘDRUJĄCE KOŁO

»CZUWAJ«?... - Ale nie tak!

KOLUMNĘ OPRACOWAŁA ANNA STRONSKA

»CZUWAJ«?... - Ale nie tak!

»CZUWAJ«?... - Ale nie tak!

»CZUWAJ«?... - Ale nie tak!

»CZUWAJ«?... - Ale nie tak!

»CZUWAJ«?... - Ale nie tak!

Dziennikarz zawierający znajomość z przewodniczącym koła ZMW w Rybnej, Józkiem Klimkowiczem, nie może narzekać, że trafił na człowieka elokwentnego... Klimkowicz do wytrawnych „sprzedawców” tematu raczej nie należy. Propaganda własnego podwórka nie jest jego specjalnością. Nie szkodził! Za to zna się na robocie, bardzo dla tego podwórka pożytecznej. Specjalistami nie od gadania, ale od inicjatyw, które wysoko cenili sobie gromada, są również Władysław Marek, Elżbieta Wędzicha, Sławek Wędzicha, Kazimierz Maj, Stanisława Bańka... Cóż, wszystkich nazwiska wliczać nie będziemy, chociaż wśród czterdziestu (tytuł bowiem ZMW-owców liczy sobie koło w Rybnej) zasięgiwałoby na to przynajmniej kilkanaście.

Jak widać, w Rybnej uparcie i skutecznie atakuje się tradycje wsi deskami za bity. Nie najmłodszy wiekiem, ale młody energią i serdeczną troską o sprawę ZMW-owskiej organizacji kierownik szkoły, Jan Myszewski, prowadzi obecnie cykl wykładów na szkoleniu oświatowo-politycznym. Pierwszy temat: kwestia niemiecka. Pokazało się, że w Rybnej ludzie interesują się nie tylko motorami, nie tylko hieną i dobrą kuchnią. Sporo słuchaczy spoza organizacyjnego kręgu przychodziło zasłęgnać języka o sytuacji na szerokim świecie.

Obecnie ZMW-owcy z Rybnej postanowili zostać gospodarzami jednej z pierwszych na terenie województwa, a pierwszej na terenie powiatu biblioteki 1000-lecia. Chcą mieć pod opieką nowy budynek, nowych przynajmniej pięć — a kto wie, czy nie dziesięć w przyszłości — tysięcy książek, z których korzystająby cała gromada.

Istotnie, byłoby to potężne uderzenie czytelnictwa. W przemyśle, wygodnym lokalu, łatwiej dostępne oku, bogato zróżnicowane tytuły znalazłyby też proporcjonalnie zwiększony krąg odbiorców. Owszem, w Rybnej ludzie już czytają, niektórzy — dużo nawet czytają, ale i tu — jak po innych wsiach, ilościowa „podwyżka” zainteresowania książką nie idzie na ogół w parze z unowocześnieniem zamówień na książkę.

W skład tymczasowego komitetu organizacyjnego weszli: jako przewodniczący: sekretarz Gromadzkiej Organizacji Partyjnej, Plecki, ZMW-owiec Klimkowicz, nauczyciele Myszewski i Wójcik, sekretarz Prezydium GRN, Słowkowski, oraz ZSL-owiec, miejscowy gospodarz — Gala. Wcale „chyttry” zestaw osobowy! w razie potrzeby pomoc wszystkich lokalnych instancji zapewniona.

Biblioteka, która z czasem „pomoczą się” o sieć drobniejszych punktów bibliotecznych w terenie, ma stanąć jeszcze w br. Będzie to budynek skromny, parterowy, z poddaszem na mieszkanie opiekuna placówki oraz, szczególnie ważne w rybniańskich warunkach, z salką świetlicową. Przeproszam: tutaj mówią o klubie — kawiarni.

Wydaje nam się, że właściwa inwestycja trafi w właściwe ręce...

W skład tzw. kombinatu sportowego przy ul. Pstrowskiego 9 wchodzi również kawiarnia, bardzo zresztą przyjemna, tyle, że na ogół pustawa. Lokal w gruncie rzeczy nie jest wykorzystany. Projektanci popełnili grubą błąd, zapominając o parkiecie dęszynowym. Podgórze ma dostatek obskurnych restauracyjek — barów, zaludnionych głównie przez klientów, przychodzącą „na jednego” — ale na „jednego litra”. Brak tu natomiast — poza rzeczoną kawiarnią — lokalu, który już swoim wnętrzem narzucałby kulturalne zachowanie.

W teście kawiarni, a także w dwu przyległych mniejszych salkach, ZMS-owcy chcieliby gospodarzyć przez trzy popołudnia w tygodniu. Powiedzmy: przez wtorki, czwartki i soboty. Ogólna koncepcja programu? Wtorki byłyby dniami dyskusyjnymi. Jakies prelekcje, jakies ciekawe spotkania. Asortyment

tematów, oczywiście, bardzo różnicowany. Czwartki miałyby już inny charakter. Rozmowy o muzyce, ilustrowane nagraniami z tańm; odwiedzin satyryków; występy własnych zespołów dzielnicowych, lub gości z lewobrzeźnego Krakowa; nauka piosenek.

Rozumie się, że zarobek „Korony” do prywatnej kieszeni nie idą. Cóż z tego?... Projektowana przez KD ZMS placówka polityczno-kulturalna o zasięgu i możliwościach, którymi dzielnicowa placówka handlowych, o czym piszemy często, lecz i na brak placówek kulturalnych, o czym prawie nie piszemy.

Rozumiemy, iż kombinat „Korony” jest oparty na zasadach przedsiębiorstwa, które powinno być rentowne. Dlatego — nie stawiamy kropki nad „i”. W sytuacji, gdy takie są podzielone należy oczekiwać dyskusji nad problemem i jego analizy. Wolno chyba tego oczekiwać od jednej i drugiej strony: od KD ZMS w Podgórze i zarządu kombinatu „Korona”. I wolno spodziewać się, że zarówno KD partii jak i Prezydium DRN tę dyskusję i analizę pobudzą, skierowując ją zarazem na racjonalne i właściwe tory.

Koniec końców — doprawdy nielatywne są sprawy Podgórze i jego młodzieży...

W skład tzw. kombinatu sportowego przy ul. Pstrowskiego 9 wchodzi również kawiarnia, bardzo zresztą przyjemna, tyle, że na ogół pustawa. Lokal w gruncie rzeczy nie jest wykorzystany. Projektanci popełnili grubą błąd, zapominając o parkiecie dęszynowym. Podgórze ma dostatek obskurnych restauracyjek — barów, zaludnionych głównie przez klientów, przychodzącą „na jednego” — ale na „jednego litra”. Brak tu natomiast — poza rzeczoną kawiarnią — lokalu, który już swoim wnętrzem narzucałby kulturalne zachowanie.

Dziennikarz zawierający znajomość z przewodniczącym koła ZMW w Rybnej, Józkiem Klimkowiczem, nie może narzekać, że trafił na człowieka elokwentnego... Klimkowicz do wytrawnych „sprzedawców” tematu raczej nie należy. Propaganda własnego podwórka nie jest jego specjalnością. Nie szkodził! Za to zna się na robocie, bardzo dla tego podwórka pożytecznej. Specjalistami nie od gadania, ale od inicjatyw, które wysoko cenili sobie gromada, są również Władysław Marek, Elżbieta Wędzicha, Sławek Wędzicha, Kazimierz Maj, Stanisława Bańka... Cóż, wszystkich nazwiska wliczać nie będziemy, chociaż wśród czterdziestu (tytuł bowiem ZMW-owców liczy sobie koło w Rybnej) zasięgiwałoby na to przynajmniej kilkanaście.

Jak widać, w Rybnej uparcie i skutecznie atakuje się tradycje wsi deskami za bity. Nie najmłodszy wiekiem, ale młody energią i serdeczną troską o sprawę ZMW-owskiej organizacji kierownik szkoły, Jan Myszewski, prowadzi obecnie cykl wykładów na szkoleniu oświatowo-politycznym. Pierwszy temat: kwestia niemiecka. Pokazało się, że w Rybnej ludzie interesują się nie tylko motorami, nie tylko hieną i dobrą kuchnią. Sporo słuchaczy spoza organizacyjnego kręgu przychodziło zasłęgnać języka o sytuacji na szerokim świecie.

Obecnie ZMW-owcy z Rybnej postanowili zostać gospodarzami jednej z pierwszych na terenie województwa, a pierwszej na terenie powiatu biblioteki 1000-lecia. Chcą mieć pod opieką nowy budynek, nowych przynajmniej pięć — a kto wie, czy nie dziesięć w przyszłości — tysięcy książek, z których korzystająby cała gromada.

Istotnie, byłoby to potężne uderzenie czytelnictwa. W przemyśle, wygodnym lokalu, łatwiej dostępne oku, bogato zróżnicowane tytuły znalazłyby też proporcjonalnie zwiększony krąg odbiorców. Owszem, w Rybnej ludzie już czytają, niektórzy — dużo nawet czytają, ale i tu — jak po innych wsiach, ilościowa „podwyżka” zainteresowania książką nie idzie na ogół w parze z unowocześnieniem zamówień na książkę.

W skład tymczasowego komitetu organizacyjnego weszli: jako przewodniczący: sekretarz Gromadzkiej Organizacji Partyjnej, Plecki, ZMW-owiec Klimkowicz, nauczyciele Myszewski i Wójcik, sekretarz Prezydium GRN, Słowkowski, oraz ZSL-owiec, miejscowy gospodarz — Gala. Wcale „chyttry” zestaw osobowy! w razie potrzeby pomoc wszystkich lokalnych instancji zapewniona.

Biblioteka, która z czasem „pomoczą się” o sieć drobniejszych punktów bibliotecznych w terenie, ma stanąć jeszcze w br. Będzie to budynek skromny, parterowy, z poddaszem na mieszkanie opiekuna placówki oraz, szczególnie ważne w rybniańskich warunkach, z salką świetlicową. Przeproszam: tutaj mówią o klubie — kawiarni.

Wydaje nam się, że właściwa inwestycja trafi w właściwe ręce...

W skład tzw. kombinatu sportowego przy ul. Pstrowskiego 9 wchodzi również kawiarnia, bardzo zresztą przyjemna, tyle, że na ogół pustawa. Lokal w gruncie rzeczy nie jest wykorzystany. Projektanci popełnili grubą błąd, zapominając o parkiecie dęszynowym. Podgórze ma dostatek obskurnych restauracyjek — barów, zaludnionych głównie przez klientów, przychodzącą „na jednego” — ale na „jednego litra”. Brak tu natomiast — poza rzeczoną kawiarnią — lokalu, który już swoim wnętrzem narzucałby kulturalne zachowanie.

W teście kawiarni, a także w dwu przyległych mniejszych salkach, ZMS-owcy chcieliby gospodarzyć przez trzy popołudnia w tygodniu. Powiedzmy: przez wtorki, czwartki i soboty. Ogólna koncepcja programu? Wtorki byłyby dniami dyskusyjnymi. Jakies prelekcje, jakies ciekawe spotkania. Asortyment

tematów, oczywiście, bardzo różnicowany. Czwartki miałyby już inny charakter. Rozmowy o muzyce, ilustrowane nagraniami z tańm; odwiedzin satyryków; występy własnych zespołów dzielnicowych, lub gości z lewobrzeźnego Krakowa; nauka piosenek.

Rozumie się, że zarobek „Korony” do prywatnej kieszeni nie idą. Cóż z tego?... Projektowana przez KD ZMS placówka polityczno

Zwierzyńc

W trosce o mieszkańców

Wydział Gospodarki Komunalnej DRN Zwierzyńc w trosce o zaopatrzenie mieszkańców dzielnicy w dobrą wodę pitną zlecił wykonać pod koniec ub. roku studnie na Bielanach i w Przegorzalach. W roku 1962 powstaną dalsze studnie, a to w Bronowicach Małych i na ul. Księcia Józefa.

W celu zabezpieczenia odpływu wód opadowych z ul. Król. Jadwigi i Księcia Józefa — wykonano tam oczyszczanie rowów przydrożnych. Oczyszczanie rowów i uporządkowanie tej części dzielnicy znacznie poprawiło jej wygląd.

Kleparz

Asfaltowa droga do Toń

Obecnie trwają prace przy budowie drugiego odcinka drogi do Toń. Jeszcze w I kwartale br. zostanie ona ukończona. Inwestycję tę prowadzi Prezydium RN m. Krakowa. Droga do Toń stanowiła postrach dla kierowców i kursujące tam autobusy stały się psuły. Nowa nawierzchnia asfaltowa zbliży Tonie do Krakowa.

Wydział gospodarki komunalnej DRN Kleparz w tym roku ma w planie wykonać trwałe nawierzchnie na ulicach: Mazowieckiej, Bosackiej (część należy do Grzegorzek), Helldów, Murawnej, Będzińskiej, Towarowej i odcinek ulicy Odrowąża. Wykonanie trwałej nawierzchni na wymienionych ulicach poprawi znacznie stan dróg w tej dzielnicy.

Stare Miasto

Miejskie łaźnie po remoncie

W obu miejskich łaźniach — Rymskiej i Paryskiej przeprowadzono kapitalne remonty, które poprawiły warunki sanitarne w tych zakładach. W łaźni „Rymskiej” przebudowano natryski i uzyskano osobne pomieszczenie dla tzw. bicia szwedzkiego o zmiennej temperaturze wody, z którego korzysta wiele osób. Dyrekcja miejskich łaźni przejęła od spółdzielni „Vita” gabinet kosmetyczny, dla którego zakupiła lampy kwarcowe, z którego korzysta wiele osób. Dyrekcja miejskich łaźni przejęła od spółdzielni „Vita” gabinet kosmetyczny, dla którego zakupiła lampy kwarcowe, z którego korzysta wiele osób.

Poprawa warunków higienicznych i unowocześnienie obu łaźni sprawiło, że po kapitalnym ich remoncie notuje się większą niż dawniej frekwencję.

Nowa Huta

Znaczne osiągnięcia organizacji związkowej

Obecnie do Związku Zawodowych Huty im. Lenina należy 95,5 proc. pracowników. Z funduszy rady zakładowej HIL wyłożono w ub. roku około 1800 zapomóg na kwotę 413.430 zł. W okresie utopowym skorzystało z bezpłatnych powrotnych przejazdów kolejowych około 5500 osób, a wartość tych biletów wynosiła 542 tys. zł. Zasiłków wypłacono na sumę 374.250 zł. Przejadający hucnicy uzyskali skierowania na wczasy, bezpłatnie o łącznej wartości około 231 tys. zł. Organizacja zwierzynowa przyniosła 244 procentom pożyczek na budownictwo mieszkaniowe na sumę około 1.800 tys. zł, oraz 491 oszczędności pieniężnych. Ponadto członkowie Związku Zawodowego Hucników korzystali w ub. roku z wczasów w różnych miejscowościach.



Jeżeli piękna szyna tramwajowa, to natchmiast trzeba uszkodzenie naprawić bez względu na porę dnia czy nocy. Na zdjęciu: pogotowie techniczne MFK przy pracy. Fot. A. Piotrowski

Dlaczego słaby dopływ gazu?

Od kilku już miesięcy krakowianie narzekają na słaby dopływ gazu, na głośnie słuchane w czasie jego palenia. Zdarza się często, zwłaszcza w sobotę po południu, że nie można nawet gotować na kuchence. Kapać się w sobotni wieczór jest rzeczą niemożliwą.

Stara nasza gazownia produkuje rocznie tylko 16 mln m³ gazu, gdy tymczasem Kraków potrzebuje rocznie ok. 80 mln m³ gazu. Od dwóch lat miasto uzyskuje nadwyżki z Huty im. Lenina. Obecnie jednak w związku z rozbudową tego zakładu, coraz więcej gazu zużywa się na terenie Huty. W okresie zimowym (wtedy najczęściej zużywa się gaz) dostawy jego są niewystarczające i nierównomierne. Nie bez znaczenia też jest, że inwestorem i użytkownikiem sieci i oczyszczalni, wybudowanej w Pleszowie są nie Zakłady Gazownictwa Kraków, ale Zabrze.

Dla wyrównania ciśnienia gazu w północno-zachodniej części Krakowa w planie 5-letnim przewiduje się budowę nowego zbiornika w Prądniku Czerwonym. W zbiorniku tym zgromadzić będzie można rezerwę gazu.

Już w br. rozpocznie się doprowadzenie gazu do nowego zespołu kliniki AM w Prokocimiu oraz do Płaszowa. Również doprowadzi się gaz do nowych osiedli w Dąbku, Bieńszczych i na Azorach. Z każdym rokiem Kraków uzyskuje kilka tysięcy mieszkań i tym samym zwiększa się liczba odbiorców gazu. W roku 1945 Kraków miał tylko 11 tys. odbiorców gazu, a z końcem 1960 r. prawie 73 tys.

Była propozycja, by zbudować nowy duży zakład w oparciu o ciśnieniową metodę zgazowania węgla w nowym zagłębiu spytwickim. Wówczas Kraków wraz z województwem mógłby otrzymać rocznie około 300 mln m³ gazu a około 700 mln m³ sześć, uprzemysłowiony Śląsk. Niestety projekt ten z uwagi na wysokie koszty jego realizacji został odłożony. Wobec tego Krakowskie Zakłady Gazownictwa zaplanowały budowę w Krakowie tzw. konwerterni gazu ziemnego. Inwestycja ta zużywa się na terenie Huty. W okresie zimowym (wtedy najczęściej zużywa się gaz) dostawy jego są niewystarczające i nierównomierne. Nie bez znaczenia też jest, że inwestorem i użytkownikiem sieci i oczyszczalni, wybudowanej w Pleszowie są nie Zakłady Gazownictwa Kraków, ale Zabrze.

„Telewizory, radioparagony wszystkich typów, anteny telewizyjne — naprawy instalacje — wykonuje Zakład Elektrotechniczny Kraków, ul. Szeńska 13. Pogotowie Techniczne — tel. 546-43. Naprawy wykonuje się również na miejscu, w terenie”. O tym, iż powyższy inżynier ma się z prawdą przekonał się nasz czytelnik, ob. Ignacy Gustof. Najpierw bowiem zapytano o niego w wspomnianym zakładzie, by osobiście przyniósł uszkodzony aparat. A skoro już pracownik zakładu zabrał radio, z mieszkańca ob. Gustofa przy ul. Solskiego 26, to tak długi zulekano z odesłaniem odbiornika po naprawie, iż ostatecznie klient musiał przynieść go sobie taksiwą do domu.

Odnosnie samej naprawy, to kosztowała 230 zł, co powiększono na świadczenia, bez widoczenia jakości reperacji dokonano. Odbiornik odbiera obecnie program tylko na falach średnich i w polowie skali fal długich, choć poprzednio działał na trzech zakresach.

— Nabito mnie w butelkę — stwierdza ob. Gustof, stary, chory — rencista — przy pomocy ogłoszenia o dogodnych i rzetelnych usługach. (s)

Oszczędzajcie energię elektryczną, aby chorzy w szpitalach mieli światło bez przerwy.

Komunikat KD PZPR Zwierzyniec

Komitet Dzielnicy PZPR „Zwierzyńc” zawiadamia, że w dniu 20 stycznia 1962 r. o godz. 8.00 przy ul. Bogatki 3 odbędzie się Konferencja Sprawozdawczo — Wyborcza KD PZPR „Zwierzyńc”. Prosimy o wzięcie udziału w konferencji wszystkich delegatów i zaproszonych gości.

nasze MIASTO

Nocny dyżur

Akcja dzieje się w Krakowie, w Nowej Hucie. Ale to obojętne. Może zdiagnozować w każdym innym mieście — na całym świecie. Problemy są wszędzie jednakowe — nagle choroba, wypadek, nieszczęście. Pogotowie ratunkowe nie się pomoć, ratuje życie. Imdzyr są wszędzie jednak — mądzy i głupi, źli i dobrzy. Oszukują lub czekają z ufnością, pomagają lub szkodzą. Taką jest natura człowieka, z którą nieomal na każdym kroku mają do czynienia ludzie ze Służby Zdrowia.

Jedna noc w Stacji Pogotowia Ratunkowego w Nowej Hucie. Pełna obsada nocnego dyżuru: dyspozytor, Daniel Nagly, lekarz; L. Popowicka, J. Mostowski, St. Indyk, J. Król, St. Jabłoński, sanitariusze, 5 karetki.

Statystyczne miasto śpi. W biurze wezwani brzęczą co chwile telefony. Rośnie na biurku stos poleceń wyjazdów pisanych ręką dyspozytora. Karetki w akcji. Trzeba czekać.

Wyjazd. Silny krwotok u kobiety. Karetka wyrusza jadąc „na sygnale”. Mniej pilne przypadki mogą poczekać... Drzwi otwiera młoda kobieta, Imię i nazwisko zgadza się z kartą wezwania. „To pani? ...a krwotok?” „Przepraszam pomoc lekarską. Przez takich ludzi umiera gdzieś jakiś człowiek, prawdziwie potrzebujący pomocy. Ginie, bo...karetki w drodze.

Chyba istnieje w kodeksie postępowania karnego paragraf, z którego mógłby korzystać prokurator powiadomiony o tego rodzaju wypadkach przez Pogotowie Ratunkowe...? Tekst i zdjęcia: A. Piotrowski

W drodze. Do chorego dziecka. Dr. J. Mostowski (pierwszy z lewej) oraz sanitariusz W. Rogulski i kierowca Kupiec jadą do Prus.

Dyspozytor Daniel Nagly, absolwent medycyny, wręcza szenie szenie wyjazdu sanitariuszowi W. Rogulskiemu (z lewej) i kierowcy S. Kupcowi.



Z-leżnia Renata Paes ma wysoką porażkę. Jest bardzo chora. W domu robotnika Kombinatu im. Lenina brak jeszcze światła elektrycznego. Dr Mostowski w pierwszej chwili przy świetle przeprowadzić musi badanie.

Obdarowanie podarkami dzieci Starego Miasta

Staraniem Komitetu Blokowego nr 17 Starego Miasta i Zarządu Kola TPD przy tym bloku oraz ofiarności mieszkańców, odbyło się ostatnio w świetlicy TPD spotkanie dzieci przy choince. Po słodkim podwieczorku dzieci przeżyły kilka godzin bez troski bawiły się, a na zakończenie otrzymały paczkę zawierającą słodycze, koszulki fanelowe, rajstwy oraz paczkę z owocami i słodyczkami. Miła ta uroczystość zgromadziła nie tylko przedstawicieli Miejskiego i Dzielnicznego Zarządu TPD, Obwodów 17 FN, członków Komitetu Blokowego, ale i licznych rodziców. Okazywali się, że są jeszcze komitety blokowe i dzielnicowe. Druga zbudowana będzie w najbliższych latach na przedłużeniu ul. Nowogrodzkiej. Oby tylko tzw. linia niestrzeżeniowa była realizowana w całości, i nie prace przystawiane do budowy mieszkaniowej. Potrzebne to jest po prostu dla uniknięcia awantur z budowlanymi, dla uporządkowania rytmu budowy, dla uniknięcia procesów wyłazaczeniowych, które bardzo często przerywają roboty akurat na kilka miesięcy przed ich ukończeniem.



Ciekawa wystawa w Prądniku Białym

Od kilku dni w Szkole Podstawowej nr 58 w Prądniku Białym eksponowana jest archaologiczna wystawa pt. „Społeczność pierwotna i jej dzieje”. Wystawa obrazuje historię rozwoju człowieka i jego

tam inżyniera — czy za rok, dwa nie stanie pan przed tym samym problemem zapewnienia odpowiedniej komunikacji i uruchomienia sklepów? Urbanista przewiduje, iż taki problem na pewno się pojawi. Dlaczego? Dlatego, że wszystkich „cisnie” plan zbliżenia. Mieszkania są najwcześniejsze i dlatego trzeba budować przede wszystkim mieszkania, mieszkania, mieszkania. Nowoludni urbanista jest jednak uparty i na każdej naradzie mówi, że również mieszkaniami należy budować sklepy, sklepy, sklepy. Jedziemy dalej — jesteśmy na pustych polach, gdzie zbudowane zostanie nowe osiedle Nowoludni. Tutaj przewiduje się budowę dwupoziomowego skrzyżowania szlaków komunikacyjnych. Jest to konieczne dla sprawnego przemieszczania setek tysięcy ludzi do miejsc pracy. Za nami zostały osiedle Bieńczyce, Miśrzewice leżą po drugiej stronie szosy biegnącej ku Katowicom. Z tego miejsca pan, według przewidywań urbanistów, będzie zbudowana linia komunikacyjna łącząca Nową Hucę z innymi dzielnicami. Druga zbudowana będzie w najbliższych latach na przedłużeniu ul. Nowogrodzkiej. Oby tylko tzw. linia niestrzeżeniowa była realizowana w całości, i nie prace przystawiane do budowy mieszkaniowej. Potrzebne to jest po prostu dla uniknięcia awantur z budowlanymi, dla uporządkowania rytmu budowy, dla uniknięcia procesów wyłazaczeniowych, które bardzo często przerywają roboty akurat na kilka miesięcy przed ich ukończeniem.

Przed więc wyglądają dalekoosiężne plany urbanistyczne w Nowej Hucie. Na razie kompleksowość jest pobojnym zyczeniem urbanistów dzielnicowych, którzy narzeczają mają prawo głosu w tak zasadniczych sprawach. W ogóle wydaje nam się, iż urbanści dzielnicowi powinni mieć prawo wstrzymywania budowy kompleksów mieszkaniowych, jeśli budowlani równocześnie nie rozpozyczą realizacji pawilonów handlowo-usługowych. Oczywiście utrudni to pracę urbanistom, ale oni chcą tego „utrudnienia”.

Krakowscy studenci w dwudziestolecie PPR

Studenci Krakowa aktywnie włączyli się do uroczystości organizowanych z okazji XX rocznicy powstania PPR. W uczelniach odbywają się spotkania z zasłużonymi działaczami — ruch robotniczego, z byłymi dowódcami AL i Gwardii Ludowej.

Centralnym punktem obchodów tej rocznicy będzie uroczysta wieczerza w Międzyuczelnianym Klubie Studenckim. Wieczerza ta odbędzie się dzisiaj o godz. 19. Wezmą w niej udział działacze PPR-u. W czasie wieczerzy pokazane zostaną fragmenty filmów obrazujących powstanie i działalność Partii. Na zakończenie wieczerzy zostanie wyświetlony film Wajdy „Popiół i diament”.

Pod koniec miesiąca w Klubie „Pod Jaszczurami” nastąpi spotkanie aktywu ZSP z działaczami PPR i byłymi żołnierzami Gwardii Ludowej i Armii Ludowej.

W lutym projektowany jest przegląd filmów o tematyce

związanej z działalnością Partii w okresie okupacji. Projektuje się wyświetlenie: „Pamiętki z Celulozy”, „Pod gwiazdą frygijską”, „Pokoleń” i inne.

Niezależnie od tych środowiskowych imprez organizowane są przez grupy ZMS i ZMW oraz Zrzeszenie Studentów Polskich wieczerze i spotkania w klubach studenckich i domach akademickich.

Wypadek drogowy

16 stycznia w Mogilianach kierowca Kazimierz Waleczak prowadzący samochód ciężarowy potrącił Marię Planetę z Krakowa. Przyczyną wypadku było uszkodzenie wału napędowego w samochodzie.

MAŁA KRONIKA

18 bm. o godz. 18.15 w KDK mgr Kozanecki wygłosi prelekcję pt. „Walka z okupantem” w ostatnim okresie wojny.

19 bm. o godz. 18.15 w sali klubowej KDK odbędzie się spotkanie red. A. Wasilewskiego z młodzieżą ZMS.

19 bm. o godz. 18.15 w sali klubowej KDK odbędzie się spotkanie red. A. Wasilewskiego z młodzieżą ZMS.

Nożownicy w śródmieściu

Wczoraj wieczorem, kilka minut po godz. 22 posterunek MO koło Poczty Gł. został zaalarmowany o nożowniczym napadzie na 29-letniego Franciszka Lutego, pracownika PRK-9 w Krakowie. Został on pchnięty nożem w lewą stronę brzucha na ul. Na Gródku (u zbiegu Siennej i Krzyża). Dzięki pomocy kolegi ranny dowiózł się do budki MO pod Gł. Poczta, skąd został przewiezony przez karetkę Pogotowia na Oddział Chirurg. Szpitala im. Narutowicza. Rana jest poważna i lekarze m. in. obawiają się komplikacji oraz zapalenia otrzewnej.

MO zatrzymała dwóch osobników podejrzanych o dokonanie wspomnianego napadu. Śledztwo prowadzi KD MO „Stare Miasto”.

CO GDZIE KIEDY?

STYCZEŃ

18

Czwartek

Małgorzaty

TEATRY

IM. SŁOWACKIEGO: „Damy i huzary” (szkolne) — 16, „Królowa przedmiesia” — 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 1.02, 2.02, 3.02, 4.02, 5.02, 6.02, 7.02, 8.02, 9.02, 10.02, 11.02, 12.02, 13.02, 14.02, 15.02, 16.02, 17.02, 18.02, 19.02, 20.02, 21.02, 22.02, 23.02, 24.02, 25.02, 26.02, 27.02, 28.02, 29.02, 30.02, 31.02, 1.03, 2.03, 3.03, 4.03, 5.03, 6.03, 7.03, 8.03, 9.03, 10.03, 11.03, 12.03, 13.03, 14.03, 15.03, 16.03, 17.03, 18.03, 19.03, 20.03, 21.03, 22.03, 23.03, 24.03, 25.03, 26.03, 27.03, 28.03, 29.03, 30.03, 31.03, 1.04, 2.04, 3.04, 4.04, 5.04, 6.04, 7.04, 8.04, 9.04, 10.04, 11.04, 12.04, 13.04, 14.04, 15.04, 16.04, 17.04, 18.04, 19.04, 20.04, 21.04, 22.04, 23.04, 24.04, 25.04, 26.04, 27.04, 28.04, 29.04, 30.04, 31.04, 1.05, 2.05, 3.05, 4.05, 5.05, 6.05, 7.05, 8.05, 9.05, 10.05, 11.05, 12.05, 13.05, 14.05, 15.05, 16.05, 17.05, 18.05, 19.05, 20.05, 21.05, 22.05, 23.05, 24.05, 25.05, 26.05, 27.05, 28.05, 29.05, 30.05, 31.05, 1.06, 2.06, 3.06, 4.06, 5.06, 6.06, 7.06, 8.06, 9.06, 10.06, 11.06, 12.06, 13.06, 14.06, 15.06, 16.06, 17.06, 18.06, 19.06, 20.06, 21.06, 22.06, 23.06, 24.06, 25.06, 26.06, 27.06, 28.06, 29.06, 30.06, 31.06, 1.07, 2.07, 3.07, 4.07, 5.07, 6.07, 7.07, 8.07, 9.07, 10.07, 11.07, 12.07, 13.07, 14.07, 15.07, 16.07, 17.07, 18.07, 19.07, 20.07, 21.07, 22.07, 23.07, 24.07, 25.07, 26.07, 27.07, 28.07, 29.07, 30.07, 31.07, 1.08, 2.08, 3.08, 4.08, 5.08, 6.08, 7.08, 8.08, 9.08, 10.08, 11.08, 12.08, 13.08, 14.08, 15.08, 16.08, 17.08, 18.08, 19.08, 20.08, 21.08, 22.08, 23.08, 24.08, 25.08, 26.08, 27.08, 28.08, 29.08, 30.08, 31.08, 1.09, 2.09, 3.09, 4.09, 5.09, 6.09, 7.09, 8.09, 9.09, 10.09, 11.09, 12.09, 13.09, 14.09, 15.09, 16.09, 17.09, 18.09, 19.09, 20.09, 21.09, 22.09, 23.09, 24.09, 25.09, 26.09, 27.09, 28.09, 29.09, 30.09, 31.09, 1.10, 2.10, 3.10, 4.10, 5.10, 6.10, 7.10, 8.10, 9.10, 10.10, 11.10, 12.10, 13.10, 14.10, 15.10, 16.10, 17.10, 18.10, 19.10, 20.10, 21.10, 22.10, 23.10, 24.10, 25.10, 26.10, 27.10, 28.10, 29.10, 30.10, 31.10, 1.11, 2.11, 3.11, 4.11, 5.11, 6.11, 7.11, 8.11, 9.11, 10.11, 11.11, 12.11, 13.11, 14.11, 15.11, 16.11, 17.11, 18.11, 19.11, 20.11, 21.11, 22.11, 23.11, 24.11, 25.11, 26.11, 27.11, 28.11, 29.11, 30.11, 31.11, 1.12, 2.12, 3.12, 4.12, 5.12, 6.12, 7.12, 8.12, 9.12, 10.12, 11.12, 12.12, 13.12, 14.12, 15.12, 16.12, 17.12, 18.12, 19.12, 20.12, 21.12, 22.12, 23.12, 24.12, 25.12, 26.12, 27.12, 28.12, 29.12, 30.12, 31.12, 1.01, 2.01, 3.01, 4.01, 5.01, 6.01, 7.01, 8.01, 9.01, 10.01, 11.01, 12.01, 13.01, 14.01, 15.01, 16.01, 17.01, 18.01, 19.01, 20.01, 21.01, 22.01, 23.01, 24.01, 25.01, 26.01, 27.01, 28.01, 29.01, 30.01, 31.01, 1.02, 2.02, 3.02, 4.02, 5.02, 6.02, 7.02, 8.02, 9.02, 10.02, 11.02, 12.02, 13.02, 14.02, 15.02, 16.02, 17.02, 18.02, 19.02, 20.02, 21.02, 22.02, 23.02, 24.02, 25.02, 26.02, 27.02, 28.02, 29.02, 30.02, 31.02, 1.03, 2.03, 3.03, 4.03, 5.03, 6.03, 7.03, 8.03, 9.03, 10.03, 11.03, 12.03, 13.03, 14.03, 15.03, 16.03, 17.03, 18.03, 19.03, 20.03, 21.03, 22.03, 23.03, 24.03, 25.03, 26.03, 27.03, 28.03, 29.03, 30.03, 31.03, 1.04, 2.04, 3.04, 4.04, 5.04, 6.04, 7.04, 8.04, 9.04, 10.04, 11.04, 12.04, 13.04, 14.04, 15.04, 16.04, 17.04, 18.04, 19.04, 20.04, 21.04, 22.04, 23.04, 24.04, 25.04, 26.04, 27.04, 28.04, 29.04, 30.04, 31.04, 1.05, 2.05, 3.05, 4.05, 5.05, 6.05, 7.05, 8.05, 9.05, 10.05, 11.05, 12.05, 13.05, 14.05, 15.05, 16.05, 17.05, 18.05, 19.05, 20.05, 21.05, 22.05, 23.05, 24.05, 25.05, 26.05, 27.05, 28.05, 29.05, 30.05, 31.05, 1.06, 2.06, 3.06, 4.06, 5.06, 6.06, 7.06, 8.06, 9.06, 10.06, 11.06, 12.06, 13.06, 14.06, 15.06, 16.06, 17.06, 18.06, 19.06, 20.06, 21.06, 22.06, 23.06, 24.06, 25.06, 26.06, 27.06, 28.06, 29.06, 30.06, 31.06, 1.07, 2.07, 3.07, 4.07, 5.07, 6.07, 7.07, 8.07, 9.07, 10.07, 11.07, 12.07, 13.07, 14.07, 15.07, 16.07, 17.07, 18.07, 19.07, 20.07, 21.07, 22.07, 23.07, 24.07, 25.07, 26.07, 27.07, 28.07, 29.07, 30.07, 31.07, 1.08, 2.08, 3.08, 4.08, 5.08, 6.08, 7.08, 8.08, 9.08, 10.08, 11.08, 12.08, 13.08, 14.08, 15.08, 16.08, 17.08, 18.08, 19.08, 20.08, 21.08, 22.08, 23.08, 24.08, 25.08, 26.08, 27.08, 28.08, 29.08, 30.08, 31.08, 1.09, 2.09, 3.09, 4.09, 5.09, 6.09, 7.09, 8.09, 9.09, 10.09, 11.09, 12.09, 13.09, 14.09, 15.09, 16.09, 17.09, 18.09, 19.09, 20.09, 21.09, 22.09, 23.09, 24.09, 25.09, 26.09, 27.09, 28.09, 29.09, 30.09, 31.09, 1.10, 2.10, 3.10, 4.10, 5.10, 6.10, 7.10, 8.10, 9.10, 10.10, 11.10, 12.10, 13.10, 14.10, 15.10, 16.10, 17.10, 18.10, 19.10, 20.10, 21.10, 22.10, 23.10, 24.10, 25.10, 26.10, 27.10, 28.10, 29.10, 30.10, 31.10, 1.11, 2.11, 3.11, 4.11, 5.11, 6.11, 7.11, 8.11, 9.11, 10.11, 11.11, 12.11, 13.11, 14.11, 15.11, 16.11, 17.11, 18.11, 19.11, 20.11, 21.11, 22.11, 23.11, 24.11, 25.11, 26.11, 27.11, 28.11, 29.11, 30.11, 31.11, 1.12, 2.12, 3.12, 4.12, 5.12, 6.12, 7.12, 8.12, 9.12, 10.12, 11.12, 12.12, 13.12, 14.12, 15.12, 16.12, 17.12, 18.12, 19.12, 20.12, 21.12, 22.12, 23.12, 24.12, 25.12, 26.12, 27.12, 28.12, 29.12, 30.12, 31.12, 1.01, 2.01, 3.01, 4.01, 5.01, 6.01, 7.01, 8.01, 9.01, 10.01, 11.01, 12.01, 13.01, 14.01, 15.01, 16.01, 17.01, 18.01, 19.01, 20.01, 21.01, 22.01, 23.01, 24.01, 25.01, 26.01, 27.01, 28.01, 29.01, 30.01, 31.01, 1.02, 2.02, 3.02, 4.02, 5.02, 6.02, 7.02, 8.02, 9.02, 10.02, 11.02, 12.02, 13.02, 14.02, 15.02, 16.02, 17.02, 18.02, 19.02, 20.02, 21.02, 22.02, 23.02, 24.02, 25.02, 26.02, 27.02, 28.02, 29.02, 30.02, 31.02, 1.03, 2.03, 3.03, 4.03, 5.03, 6.03, 7.03, 8.03, 9.03, 10.03, 11.03, 12.03, 13.03, 14.03, 15.03, 16.03, 17.03, 18.03, 19.03, 20.03, 21.03, 22.03, 23.03, 24.03, 25.03, 26.03, 27.03, 28.03, 29.03, 30.03, 31.03, 1.04, 2.04, 3.04, 4.04, 5.04, 6.04, 7.04, 8.04, 9.04, 10.04, 11.04, 12.04, 13.04, 14.04, 15.04, 16.04, 17.04, 18.04, 19.04, 20.04, 21.04, 22.04, 23.04, 24.04, 25.04, 26.04, 27.04, 28.04, 29.04, 30.04, 31.04, 1.05, 2.05, 3.05, 4.05, 5.05, 6.05, 7.05, 8.05, 9.05, 10.05, 11.05, 12.05, 13.05, 14.05, 15.05, 16.05, 17.05, 18.05, 19.05, 20.05, 21.05, 22.05, 23.05, 24.05, 25.05, 26.05, 27.05, 28.05, 29.05, 30.05, 31.05, 1.06, 2.06, 3.06, 4.06, 5.06